Nr. 324 Czwartek 25 listopada 1926 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVI

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

DOM SZTUKI
z Warszawy
(ul. Chmielna Nr. 5).

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA
ostatnie dni wystawy wnętrz stylowych
w GALERJI MIEJSKIEJ (Park Sienkiewicza) — Sprzedaż codzień od 11 r. do 10 wieczór.

Spór o uchylanie dekretów.

Czy Sejm ma prawo to czynić w drodze zwyczajnej ustawy?

Zawiły problem interpretacji art. 44-go konstytucji.

Przedstawiciel Rządu nie zjawił się na posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 24 listopada.

Komisja konstytucyjna sejmu przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszem do rozważania różnicy zdań, która wyłoniła się co do sposoby uchylenia przez sejm dekretów związku ze zgłoszonym przez wszystkie kluby sejmowe wnioskiem o uchylenie dekretu o karach prasowych.

Przed przystąpieniem do rozpraw pos. Miński (Zw. lud.-nar.) — na wniosek pos. Dubanowicza — cofnął swą rezygnację ze stanowiska prezesa komisji konstytucyjnej, a to ze względu, że stan jego

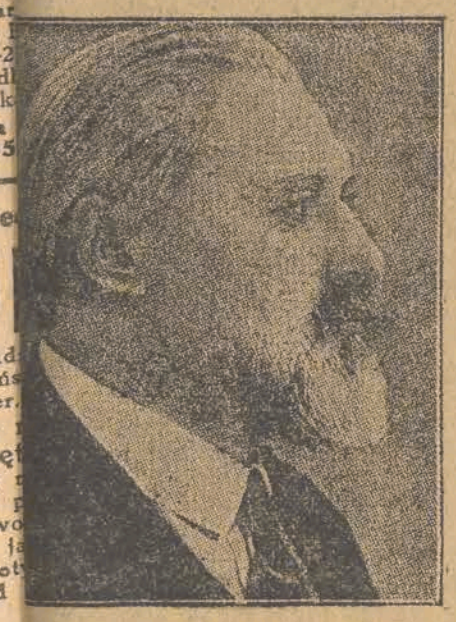

zyskał powszechnie i ceniony pisarz francuski p. Claude Farrère, który przybędzie dziś w dniu jutrzejszym, by wygłosić w sali Filharmonji odczyt na temat: „Kobieta wczoraj, dziś i jutro".

zdrowia obecnie jest zadowalający, a zrezygnował swego czasu jedynie wskutek przepracowania.

Następnie pos. Polakiewicz oświadczył, że ponieważ na nim ciąży odpowiedzialność za sprawę, będącą na porządku dziennym, przewodniczyć będzie jeszcze dzisiejszym obradom.

Następnie przewodniczący pos. Polakiewicz zawiadomił komisję, że prosił Władysława Leopolda Jaworskiego i Zygmunta Cybichowskiego, aby wydzieli swą opinję w sprawie interpretacji art. 44 konstytucji. Prof. Jaworski nadesłał odpowiedź, w której, dziękując za okazane mu zaufanie, zaznaczył, że jako członek rady prawniczej, może wyrazić swoją opinję jedynie w odpowiedzi na wystosowane do niego wezwanie p. Ministra sprawiedliwości, który jest prezesem rady prawniczej, a to wedle regulaminu rady. Dlatego listem pośpiesznym nadesłał swoją opinję na ręce p. ministra sprawiedliwości do jego rozporządzenia, zawiadamiając go jednocześnie w liście o odpowiedzi piśmiennej, danej przewodniczącemu komisji. W związku z tem pos. Polakiewicz stwierdził, że wskutek nieobecności p. ministra Meysztowicza nie mógł uzyskać opinji prof. Jaworskiego. Następnie pos. Polakiewicz przytacza opinję prof. Cybichowskiego, która w swej części merytorycznej brzmi, jak następuje:

„Konstytucja głosi w art. 44, że rozporządzenia ustawodawcze prezydenta tracą moc, jeżeli po złożeniu ich sejmowi będą przez sejm uchylone. Konstytucja stwarza związek tymczasowy pomiędzy uchyleniem a złożeniem, żądając, aby złożenie poprzedziło uchylenie. Przepis ten wobec jego redakcji nie budzi wątpliwości, lecz trudności powstały na tle stosunku tego postanowienia do art. 10 konstytucji o inicjatywie ustawodawczej sejmu. Zapytywano, czy sejm na mocy art. 10 konstytucji nie może uchylić rozporządzenia Prezydenta przez ustawę z pominięciem normy art. 44 konstytucji, ani nawet wtedy, gdy rozporządzenia nie złożono sejmowi.

Należy wyjaśnić, że ma art. 10 konstytucji — jako norma ogólna wcześniejsza — doznać ścieśnienia przez art. 44 konstytucji, jako normę szczególną późniejszą, w myśl zasady: „Lex specialis posterior derogat legi generali priori". Chcąc uchylić rozporządzenie Prezydenta, sejm w przypadku art. 44 musi zaczekać na złożenie rozporządzenie sejmowi.

Następnie trzeba wskazać, że uchylenie rozporządzenia jak zniesienie ustawy, jest aktem ustawodawstwa i musi dlatego według art. III konstytucji, mieć formę ustawy. Uchylenie rozporządzenia jest stanowieniem normy prawa i należy według art. 3 konstytucji do zakresu ustawodawstwa.

Niema w art. 44 konstytucji postanowienia, któreby dla uchylenia rozporządzenia Prezydenta przez sejm wyłączało drogę ustawodawczą, a samo przez się rozumie się, że uchylenie rozporządzenia ustawodawczego, podpisanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej, przez prezesa rady ministrów i przez wszystkich ministrów, jest rzeczą ważniejszą, aniżeli wiele spraw, załatwianych na drodze ustawodawczej. Powaga właściwa dostojnej osobie Naczelnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wymaga, aby uchylenie rozporządzenia, na którem znalazł się podpis Prezydenta, jeśli już jest konieczne, miało formę ustawy.

Tylko wyraźny przepis mógłby wyłączyć w tej sprawie drogę ustawodawczą, a tego przepisu niema, sejm zaś słusznie wybrał formę ustawy".

Po odczytaniu tego listu przewodniczący zakomunikował, że wysłał rządowi zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie.

Przedstawiciel rządu, mimo to, na posiedzenie się nie zjawił.

W dyskusji pos. Marek (PPS) przemawiał przeciwko zasięganiu opinji u osób postronnych przez przewodniczącego komisji i twierdził, że opinja prof. Cybichowskiego jest opinją prywatną i nie obowiązującą w niczem komisję.

Pos. Polakiewicz w odpowiedzi zaznaczył, że przed wysłaniem listu do prof. Jaworskiego i prof. Cybichowskiego porozumiewał się w tej sprawie z p. marszałkiem i z jednym z wicemarszałków.

Pos. Lieberman (PPS) również w stanowczy sposób wystąpił przeciwko zasięganiu opinji osób postronnych, które nie mogą być sędziami w sporze między rządem a sejmem. W dziedzinie tej sejm może się w tej sprawie sam wypowiedzieć.

Przystąpiono do meritum sprawy.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Lieberman (PPS), Konopczyński (Zw. lud.-nar., Dubanowicz (Ch. N.), dr. Schreiber (Koło żyd.), Czapiński (PPS), Bagiński — (Wyzwolenie), Błażejewicz (Chrz. Dem.), Miłczyński (NPR), Stroński (Ch. N.) i Kiernik (Piast.)

Po gruntownem oświetleniu spornych kwestyj komisja jednomyślnie przyjęła następującą uchwałę:

W związku ze sprawozdaniem komisji prawniczej z dnia 15 listopada 1926 r. o wnioskach poselskich, dotyczących uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 roku (numer Dzien. Ustaw 110, poz. 640) o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i t. d. — komisja jednomyślnie stwierdza, że niezależnie od przewidzianego art. 44-ym konstytucji trybu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie tego artykułu konstytucji, ust. 6 tudzież ustawa o upoważnieniu z dnia 2 sierpnia r. b. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, służy sejmowi, na zasadzie art. 2, 3, 10 i 35 konstytucji, w każdym czasie prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy".

Wobec podniesionych wątpliwości co do podstaw obradowania wogóle nad tą sprawą, prezes komisji stwierdził, że przekazana ona była komisji sejmowej uchwałą sejmu.

Wobec podniesionych zarzutów pos. Polakiewicz, już jako wiceprezes komisji, wysunął kwestję zaufania co do jego osoby. Uzyskał on satysfakcję w tej formie, że komisja bez sprzeciwu potwierdziła mu votum zaufania.

Pod koniec posiedzenia przewodnictwo objął prezes Głąbiński, który zapowiedział zwołanie komisji w przyszłym tygodniu.

Legitymiści węgierscy chcą króla.

Manifestacja monarchistyczna na Węgrzech z okazji 10-lecia śmierci cesarza Franciszka Józefa.

BUDAPESZT, 24 listopada (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego"). Wczoraj przed południem z okazji 10-tej rocznicy śmierci cesarza Franciszka Józefa 1-go odbyła się w kościele koronacyjnym uroczystość żałobna. Odprawione zostało nabożeństwo za duszę ś. p. cesarza Franciszka Józefa 1-go, które odprawił prymas kardynał budapeszteński w asyście licznego kleru. Przed kościołem stała kompanja honorowa. W nabożeństwie wzięli udział członkowie b. domu królewskiego arcyksiążęta Józef Franciszek i Albrecht, arcyksiężniczki Izabella, Augusta, Gabryela, Anna Zofja i Magdalena. Naczelnik państwa był reprezentowany przez ministra dr. Vassa.

W godzinach południowych odbyło się przekazanie narodowemu myzeum maski pośmiertnej ś. p. Franciszka Józefa. Przy tej okazji naczelnik państwa, admirał Horthy, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że zmarły cesarz i król Franciszek Józef 1-szy należał do najlepszych i najszlachetniejszych władców świata. Maska pośmiertna stanie się dla narodu węgierskiego — mówił Horthy—świętą relikwią, którą naród węgierski winien otoczyć czcią.

Na zebraniu legitymistów, poświęconemu pamięci zmarłego cesarza, oświadczył, b. minister Ugrom, że legitymiści dążą i będą dążyli niezłomnie do wyznania wiary i uznania praw do tronu arcyksięcia Ottona. To jest jedyna droga — mówił Ugrom — która może doprowadzić Węgry do wielkiej świetności.

Rozkład W. Brytanji czy żywotność rasy anglo-saskiej?

Po konferencji dominjów w Londynie.

Uczestnicy obrad są zadowoleni z wyników.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 24 listopada

Na dzisiejszem posiedzeniu, zamykającem **konferencję Imperjum Brytyjskiego,** premjerzy dominjów wygłosili przemówienia, w których dali wyraz swym poglądom na wielkie znaczenie konferencji dla interesów państwa brytyjskiego. Pierwszym mówcą był premjer kanadyjski Mac Kenzie Kung.

„W przebiegu prac konferencji — mówił — uczestnicy jej wykazali zdumiewającą gotowość wzajemnego zrozumienia dążeń, poglądów i trudności. Muszę przyznać, iż największą zdobyczą tegorocznej konferencji jest zjednoczenie celów i haseł, stanowiących dziś trwałą podstawę bytu naszego państwa oraz wyraz szczerego pragnienia oparcia przyszłej trwałej współpracy na zdrowych zasadach. To też wszyscy uczestnicy konferencji wynoszą ze sobą uczucia przyjaźni, silnie zadzierżgniętej między wszystkiemi częściami Imperjum, dzięki bezpośredniemu, osobistemu zetknięciu się, jak również przeświadczenie o wielkości państwa, którego są członkami".

Premjer australijski zaznaczył, iż w pewnych wypadkach indywidualne dążenia niektórych delegatów sięgały prawdopodobnie dalej, aniżeli można było pójść. Stwierdził jednak, że jeśli chodzi o postanowienia, powzięte zbiorowo, to obecna konferencja poczyniła postępy w znaczeniu epokowem. To, co uczyniliśmy na terenie konferencji, mówił premjer Bruce, daje światu jasne świadectwo tego, iż jak kolwiek poprzednio pod słowem „Imperjum" pojmowaliśmy konglomerat całkowicie samorządzących się narodów, zazdrosnych o swe prawa autonomiczne, to jednak zawsze byliśmy dumni ze zjednoczenia, którego wyrazem jest również Imperjum. Jestem przekonany, że prawno-państwowe stanowisko każdej części Imperjum jest obecnie rozszerzone w dziedzinie samorządności przy jednoczesnem i znacznem zwiększeniu prestige'u Imperjum, jako całości.

Następny mówca, premjer Związku południowo-afrykańskiego gen. Hertzog [illegible] wiedział: „Opuszczam konferencję z przeświadczeniem, że zakres i znaczenie prac i uchwał należą do nielicznych w storji wyjątków".

Dalej przemawiał irlandzki minister sprawiedliwości O'Higgins, wyrażając wdzięczność za przyjazne i sumienne rozpatrzenie wszystkich postulatów, wysuniętych przez wolne państwo irlandzkie.

Po przemówieniach premjerów Nowej Zelandji, Nowej Fundlandji i Indji, którzy wypowiedzieli się w tym samym duchu co poprzedni mówcy, zabrał głos premjer brytyjski p. Stanley Baldwin, oświadczając, co następuje:

„Obecność w Londynie delegatów dominjów i duch konferencji napełnił Anglję nowemi nadziejami. Muszę przyznać, iż konferencja tegoroczna odznaczała się równie świetnym duchem, co i poprzednie zjazdy Imperjum, a miarą postępu, jaki uczyniła, są nie tyle może jej pisane postanowienia, niezaprzeczenie wielkiej wagi, ile nowy prąd ożywczy którym napełniła wszystkie zakątki naszego wielkiego państwa".

Narodziny „Polskich zakładów Skody".

„Frankopol" przestał istnieć.

WARSZAWA, 24 listopada (tel. wł. „Kureja Łódzkiego"). Na Okęciu odbyło się wczoraj walne zebranie spółki akcyjnej „Frankopol" w związku z przejęciem tego towarzystwa przez czechosłowackie zakłady „Skoda".

Posiedzenie zagaił p. Drzewiecki, przewodniczył p. Avenarius. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele departamentu żeglugi powietrznej min. spraw wojskowych.

W wyniku zebrania, dotychczasowy zarząd „Frankopolu" ustąpił w pełnym składzie. Do nowego zarządu weszli przedstawiciele „Skody" z pp. Kucerą i Michalikiem na czele. Do komisji rewizyjnej powołano między innymi b. ministra kolei p. Tyszkę.

Zmieniono również nazwę — obecnie firma będzie brzmiała: „Polskie Zakłady Skody. Spółka akcyjna".

W statucie spółki przeprowadzono kilka poprawek, umożliwiających wejście kapitału zagranicznego, z klauzulą jednak, że zmiana właścicieli akcyj może nastąpić tylko za zgodą departamentu lotnictwa.

Wszystkie zobowiązania „Frankopolu" wobec rządu polskiego przejęła na siebie Skoda".

Francja a Włochy.

OSTROŻNOŚĆ, LECZ NIE NAPRĘŻENIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 24 listopada.

Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że wiadomość jakoby rząd francuski był zaniepokojony koncentrowaniem wojsk włoskich nad granicą francuską nie jest prawdziwa. Francuskie koła urzędowe nie przypisują rządowi włoskie mu żadnych wrogich zamiarów, ale wobec ostatnich zajść muszą liczyć się z możliwością, że niespokojne elementy będą się starały wywołać zaburzenia. Z tego względu okazuje się potrzebnem podjęcie zarządzeń ostrożności, które jednak posiadają charakter zupełnie normalny.

———:o:———

Rozmowy Brianda z von Hoeschem.

MOŻLIWOŚĆ PRZYŚPIESZENIA PLEBISCYTU W ZAGŁ. SAARY.

Agencja telegraficzna „Express".

Paryż, 24 listopada.

Ambasador von Hoesch miał dzisiaj przed południem rozmowę z Briandem, dotyczącą ogólnych stosunków francusko-niemieckich. Przedewszystkiem poruszane były sprawy kontroli wojskowej nad Niemcami. Po rozmowie z von Hoeschem Briand przyjął prezesa komisji rządzącej zagłębia Saary, Stefensa, któremu towarzyszył francuski członek komisji Morys. W rozmowie tej Briand miał rzekomo informować się o możliwościach przyśpieszenia plebiscytu w zagłębiu Saary, który zgodnie z traktatem wersalskim ma się odbyć w 1935 roku.

ECHA MOWY STRESEMANNA.

Paryż, 24 listopada.

„Figaro", omawiając wczorajsze przemówienie Stresemanna w Reichstagu podnosi nieustępliwość wywodów niemieckiego ministra spraw zagranicznych i stwierdza, że rząd niemiecki w najistotniejszych punktach nie okazuje żadnej chęci do kompromisu z rządem francuskim. „Petit Parisien" oświadcza, że w rękach Stresemanna znajdują się środki, które usunąć mogą przyczyny pozostawania międzysojuszniczej komisji kontrolnej w granicach państwa niemieckiego.

———:o:———

Zgon Krassina w Londynie.

Ag Telegr. „Express".

Londyn, 24 listopada.

Dziś rano **zmarł w Londynie sowiecki przedstawiciel w Anglji, Krassin.** Krassin niedomagał od dłuższego czasu, cierpiąc na silną anemję od 3 lat. Do Londynu przybył w końcu września. Nawiązał on stosunki z Forreign Office, wyrażając życzenie w imieniu rządu sowieckiego nawiązania stałych stosunków handlowych i politycznych z Anglją. Główne trudności, jakie napotykał Krassin w swych rokowaniach z Chamberlainem, były niewypełnienie przez Sowiety układu handlowego angielsko-rosyjskiego, do którego zawarcia przyczynił się Krassin w roku 1924.

Strajk w Anglji zamiera.

400 TYS. GÓRNIKÓW PRZY PRACY.

Agencja telegraficzna „Express".

Londyn, 24 listopada.

W dniu wczorajszym przytsąpiło do pracy 20122 górników. Jest to największy wzrost pracujących w kopalniach od chwili wybuchu strajku. Ogólna ilość górników zatrudnionych w kopalniach wynosi 400.500. W rokowaniach pomiędzy przedstawicielami górników a właścicielami kopalń daje się zauważyć duży postęp we wszystkich zagłębiach węglowych. W wielu miejscowościach zawarto prowizoryczne układy. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin odwołano cały szereg ograniczeń, dotyczących spożycia węgla a w szczególności w stosunku do potrzeb przemysłu.

Na tle rokowań w Odesie.

BLOK AZJATYCKI JESZCZE NIE UTWORZONY.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 24 listopada.

„Petit Parisien" podaje, iż turecki minister spraw zagranicznych, Tewfik-Ruchdi bej, w wywiadzie udzielonym korespondentowi tego pisma, oświadczył, iż rokowania sowiecko-tureckie prowadzone w Odesie, miały wybitnie pokojowy charakter, aczkolwiek do stworzenia bloku azjatyckiego nie doszło.

W kwestji stosunku Turcji do Ligi Narodów minister oświadczył, iż Turcja nie jest wrogą Lidze, że jednak należeć do niej nie zamierza i starać się przeto o zaliczenie jej w poczet członków Ligi nie będzie.

Na Litwie wre.

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD B. OCHOTNIKÓW.

Agencja telegraficzna „Express".

Kowno, 24 listopada.

Opozycyjna prasa litewska donosi o ożywionym ruchu organizacyjnym wśród b. ochotników wojska litewskiego. Akcja ta odbywa się pod wpływem stronnictw prawicowych, które umiejętnie podsycają niezadowolenia społeczne, przypisując winę obecnemu rządowi, pozostającemu pod wpływem stronnictw radykalnych. Związek b. ochotników ogłosił odezwę, w której twierdzi, że Litwa została opanowana przez żywioły anarchistyczne i komunistyczne, a ochotnicy wyznający przekonania chrześcijańsko-demokratyczne wypowiadają im walkę.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

POSEŁ ŁUKASZEWICZ W WARSZAWIE.

Bawił w Warszawie przez dwa dni poseł nasz w Rydze p. Łukaszewicz w związku z rokowaniami o traktat handlowy polsko-łotewski.

RADA SAMORZĄDOWA.

W niedługim czasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaproponuje Radzie Ministrów powołać do życia radę samorządową, która będzie miała za zadanie wydawać swą opinję o nowych ustawach samorządowych a także i o dawnych. Rada ma rozpocząć swą działalność już w przeciągu grudnia.

WYCIECZKA DO FRANCJI.

Wczoraj odbyło się posiedzenie grupy polsko-francuskiej przy udziale ministra Zaleskiego. Omawiano sprawę wycieczki parlamentarnej do Francji.

POSIEDZENIE KOMISJI PARLAMENTARNEJ. P. P. S.

Komisja parlamentarna PPS. na posiedzeniu w dniu 24 b. m. wystosowała do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych wicemarszałka Dąbskiego pismo, domagające się zwołania posiedzenia komisji, celem wysłuchania sprawozdania ministra Zaleskiego o położeniu międzynarodowem Polski i o projekcie przyszłej polityki wobec sesji rady Ligi Narodów, a nadto postanowiono wnieść projekt ustawy o zmianie konstytucji w tym kierunku, że sejm może się rozwiązać własną uchwałą.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 24 listopada.

Na posiedzeniu wieczorowem Komisja Budżetowa po referacie posła Paczka przyznała preliminarz budżetowy w dziale długów państwowych. Zaszedł tu charakterystyczny incydent, a mianowicie Komisja poleciła przy trzeciem czytaniu uwzględnić pozycję 9 miljonów 480 tysięcy złotych w złocie na wykupienie pożyczki Jastrzębskiego, której termin upływa 1 października 1927 roku. Dziwny zmiegiem okoliczności budżet o tem nic nie wspomina. Czyżby zapomniano? Wszak to pozycja bardzo ważna.

6,700 wagonów węglowych

Wynajęto zagranicą dla Polski.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 24 listopada.

Wszystkie wagony z ogólnej liczby 4,600, wynajętych przez ministerjum komunikacji zagranicą, przybyły do Polski i zostały oddane do ruchu towarowego. Równocześnie z tem szereg kopalń węgla wynajął w ostatnich dniach na własną rękę węglarki w Austrji, Szwajcarji i t. d. w liczbie ogólnej 2,100, przekazując je równocześnie taborowi kolejowemu. W ten sposób wydajność pracy naszego taboru węglowego zwiększy się ogółem o 100 tys. tonn.

WĘGIEL DLA KOLEI PODROŻAŁ O 16 I PÓŁ PROCENT.

Warszawa, 24 listopada.

Właściciele kopalń węgla, dostarczający go na potrzeby kolei, zażądali podwyżki ceny o 40 procent.

Ponieważ koleje zużywają z górą 300 tys. ton węgla miesięcznie, więc chodzi tu o bardzo poważne sumy.

Jak się dowiadujemy, min. kolei podwyższyło cenę, płaconą za węgiel, o 16 i pół procent.

WYJAZD KRÓLOWEJ MARJI Z KRAJU DOLARÓW.

Agencja Wschodnia.

Nowy Jork, 24 listopada.

Królowa rumuńska Marja, wraz z córką, arcyksiężniczką Illeaną, opuszcza dziś Nowy Jork, udając się do Bukaresztu.

Odjazd został przyśpieszony z powodu obłożnej choroby króla Ferdynanda.

TREŚĆ i FORMA.

Łódź, 24 listopada.

Przez lat stopięćdziesiąt naród polski za wszelką cenę krwi a poświęceń dążył do odzyskania niepodległego bytu. W mrokach politycznego upadku, w owych strasznych katakumbach niewoli, gdzie tylko można było obcować z widmami przeszłości, tęsknota do słońca swobody była gorączkowem marzeniem i korną modlitwą długich pokoleń. To był jedyny wielki cel, który skupiał dokoła siebie wszystkie najszlachetniejsze porywy, wszystkie najpiękniejsze dusze, najtęższe charaktery i najgłębsze umysły. Jad spodlenia nie mógł przeżreć psyche narodu, zahartowanej w ogniu wielkich cierpień i wielkich umiłowań. Spływał tylko po powierzchni owego nieugiętego pancerza woli trwania i przetrwania. Był to okres niemocy politycznej, lecz zarazem tej siły ducha, tego hartu wewnętrznego, jakie daje męczeństwo tym, co nie umieją i nie chcą się załamać. A Polska dowiodła, że wyklętać się w proch nicości nie da. I nie dała.

Ale oto nadeszły lata nowych wymagań. Najtajniejsze, najbardziej żarliwe marzenia ojców zrealizowało wreszcie szczęśliwe pokolenie synów. Słowo natchnionych przepowiednі wieszczów stało się ciałem. Polska przyszła większa, potężniejsza, świetniejsza nawet niż oczekiwano, choć zarazem zniszczona, wyniszczona i skrwawiona przez gigantyczny pożoga najokropniejszej w dziejach ludzkości wojny. Trzeba było zaprządz się znów do mrówczej, skrzętnej, wytężonej codziennej pracy. Okres martyrologji zamienić okresem odbudowy. Smętne pieśni żałoby zamienić radosnym hymnem codziennego tworzenia. Stwierdzić czynem, że nietylko męczeństwo wydobywa z tego społeczeństwa walory wytrwałości, hartu i niezwyciężonej woli. Dowieść, że jesteśmy się nietylko narodem zdolnym do cierpienia, ale i do szczęścia.

Przez osiem lat naszego bytu niepodległego, tego egzaminu trzeźwości i praktyczności życiowej nie zdaliśmy jeszcze, niestety. Gdy spadły z nas kajdany niewoli, zda się, jakby i obsunęła się owa duchowa obręcz solidarności a zgody, która spajała naród w zwartą, niezwalczoną dla wroga całość odporu. Lecz co najmniejsza, wysuwać się zaczęła ze wszech stron nienawiść osobista, partyjna czy klasowa, paraliżując najlepsze wysiłki, niszcząc twórczą inicjatywę, rzucając posiew wrzaskliwej demagogji, w wyniku której nastąpić musiało ogólne zdezorjentowanie i naprężenie stosunków politycznych oraz społecznych. Stąd już był tylko jeden krok do najgroźniejszego bodaj objawu — zatracenia wiary w siebie i we siły.

Od lat na tem miejscu jesteśmy szermierzami zgody i twórczej współpracy dla dobra państwa. Od lat zwalczamy zaślepioną bezmyślność partyjnictwa, nie widzącego i nie chcącego nic widzieć poza swem ciasnem podwórkiem. Od lat uderzamy w dzwon alarmu, że rozproszkowanie i rozbijanie sił narodu na zawistnie dzielące sobie wzajem grupy stworzyło niemoc naszego parlamentaryzmu, bezład naszego ustroju i chaotyczność naszej gospodarki. Taki stan rzeczy nie może się przedłużać pod groźbą utraty owego najcenniejszego klejnotu, jakim jest niepodległość, a z którego pozostać mogą w dalszej lub bliższej przyszłości jeno pozory. Ta działalność partyjna, co jeno swe egoistyczne korzyści miała zawsze na celu, co znała tylko dwie alternatywy — albo zdradzić albo rząd bezwzględnie zwalczać, co rzucanie najnieziszczalniejszych oszczerstw w masy uważała za normalną broń w walce o wpływy i mandaty — musi ulec wreszcie gruntownej rewizji.

Jest faktem, że wskutek specyficznych warunków, w jakich zmartwychwstawało państwo polskie, radykalizm nadmiernie przesączył i zatruł nasze stosunki polityczne oraz społeczne. Jego taktykę, swoisty system negacji, demagogji oraz nieobliczalności odruchów przyswoiły sobie nawet i te stronnictwa, których program oparto na kanonach patrjotyzmu i umiarkowania. Wyłoniły się wreszcie tak paradoksalne warunki, tak jaskrawe różnice między treścią t.j. programem a formą t.j. taktyką, że w końcu musiało to doprowadzić do katastrofy. Bowiem nie można inaczej nazwać owej masowej emigracji z dotychczasowych ugrupowań narodowych, owego przetasowywania wśród stronnictw umiarkowanych i organizowania nowych, czego ostatnio jesteśmy świadkami, a co tak wymownie określił „rozproszkowywaniem sił narodu" wielki prekursor trzeźwego nacjonalizmu w Polsce, p. Roman Dmowski.

Konsolidacja wewnętrzna i skrzepnienie sił społeczeństwa — oto szczytne zadania ideologji narodowej w Polsce. Hasło to zrealizować może tylko jedność i zgoda. Gdy w istocie rzeczy dzieli istniejące i tworzące się obozy forma jeno, bowiem treść, dążności programowe są jednakie należy najśpieszniej przeprowadzić zmianę taktyki tego obozu, który mianuje się prawicą a mobilizuje coraz liczniejsze odłamy prawicy właśnie przeciw sobie.

Czesław Gumkowski.

——:o:——

Polska w polityce włoskiej.

(Specjalny wywiad korespondenta „Kurj. Łódzk.")

Rzym, w listopadzie

Polityka Włoch wobec Polski w ciągu ostatniego czasu bardzo wydatnie się polepszyła. Sprzyjające warunki ogólne, zrozumienie niebezpieczeństwa germańskiego, oraz roli jaką Polska odgrywa od pewnego czasu w Europie, wytworzyły ten nastrój ogólny we Włoszech, ułatwiający zrozumienie wytycznych polityki naszego narodu.

Korzystając z urzędowej obecności w Rzymie jednego z naszych dyplomatów obeznanego dokładnie z istotą stosunków polsko - włoskich, postanowiłem zasięgnąć z tego źródła kilka informacyj. Proszony o dyskrecję, nazwiska, ani tytułu mego rozmówcy nie podaję.

— Jaki jest, zdaniem pana, stosunek rządu Mussoliniego do spraw polskich? — zapytałem.

— Bardzo życzliwy. Wypływa to zresztą z naturalnych przyczyn, jak z istniejących od dawna sympatyj polsko - włoskich, braku wszelkich tarć, wreszcie też i z konsyderacji politycznej obecnego rządu.

— Czy rząd i opinja włoska rozumie wspólność interesów Włoch i Polski w kierunku utrwalenia zasady nienaruszalności granic, ustalonych traktatami?

— Z przyjemnością powiedzieć mogę.... tak. — odparł mój rozmówca. — Wbrew różnym pogłoskom, Włochy prowadzą politykę pokojową, a pokój chcą oprzeć na takiem urządzeniu, jakie jest obecnie w Europie.

— Jakie stanowisko mógłby powziąć rząd włoski na wypadek, kiedyby aktualną stała się ewent. sprawa żądań niemieckich w kierunku bezpośredniego połączenia Rzeszy Niemieckiej z Prusami Wschodniemi, to jest wogóle sprawa rewizji naszych granic zachodnich?

— Jestem niemal pewny tego, że Włochy by się stanowczo temu sprzeciwiły, podobnie jak sprzeciwiają się chęci połączenia Austrji z Niemcami.

— Jak pan przedstawia sobie współpracę Polski z Włochami na terenie międzynarodowym?

— W pierwszym rzędzie współpracę te przedstawiam sobie na gruncie stosunków ekonomicznych. Podstawą stosunków handlowych między Polską a Włochami może być przedewszystkiem nasz węgiel górnośląski. Panu redaktorowi zapewne wiadomo, że całą konsumcję węgla Włochy sprowadzają z zagranicy — głównie z Anglji. Konsumcja ta wynosi około 12 milionów tonn rocznie. Otóż jeżeli rząd polski i kopalnie polskie uczyniłyby celowy wysiłek możemy pozostać na rynku włoskim z naszym węglem nawet po ukończeniu strajku angielskiego. A zatem węgiel nasz powinien stać się podstawą naszych stosunków handlowych a jak powszechnie wiadomo stosunki handlowe znajdują wyraz również i w polityce i we wspólnych poczynaniach międzynarodowych.

— Jak można określić stosunek Włoch do Ligi Narodów?

— Naogół we Włoszech niezbyt wiele jest entuzjazmu do tej instytucji genewskiej. Włochy patrzą na Ligę Narodów, jako na instytucję niezdolną do urzeczywistnienia wzniosłych idei Wilsonowskich. Polityka urzędowa Włoch stara się jednak współdziałać z każdą akcją Ligi Narodów, zdążającą do utrzymania pokoju. Można też powiedzieć, że polityka włoska stara się zachować jak najpoprawniejszy stosunek z Ligą Narodów.

— Jaka jest rola Polski w stosunkach pomiędzy Włochami a Małą Ententą?

— Właściwie Włochy nie uznają Małej Ententy, jako takiej. Z każdem jednak poszczególnem państwem starają się zachować jak najlepsze stosunki. Mamy więc przymierze Włoch z Rumunją, Jugosławją itd. Ostatnie to państwo Włochy kokietują może najwięcej ze względu na doniosłe zadania gospodarcze, jakie nakreśliły sobie na Bałkanie.

Podobnie zresztą i Polska. Do Małej Ententy nie należy, z każdem jednak do niej należącem państwem Polska stara się zachować jak najprzyjaźniejsze stosunki.

— Czy istnieje we Włoszech propaganda polska i jak się ona przedstawia? — zapytałem na zakończenie wywiadu.

— Owszem, propaganda polska istnieje we Włoszech. Oprócz propagandy, jaką z natury rzeczy uprawiać musi nasze przedstawicielstwo w Rzymie, wybitniejszą rolę odgrywa w tym kierunku Towarzystwo Włosko - Polskie znane pod nazwą: „Associazione Italia e Polonia". Należy do niego zarówno szereg wybitnych Włochów, jak i Polaków. Towarzystwo to istnieje już od roku i urządza odczyty propagandowe, koncerty, pewnego rodzaju akcje społeczne itd.

Mówiąc o propagandzie polskiej we Włoszech, z żalem podnieść należy niedawny zgon profesora Palmieri, jednego z największych naszych przyjaciół we Włoszech, który bardzo wiele pisał w różnych czasopismach o Polsce i jej sprawach gospodarczych i wogóle wszędzie, gdzie mógł propagował sprawę polską. Obecnie prof. Logetto dużo pisze o Polsce i tłumaczy m. in. dzieła największych pisarzy polskich.

Rozmowa już w tonie nieoficjalnym przeszła następnie na temat polityki zagranicznej Włoch i tu mój wysoko postawiony rozmówca wypowiedział wiele ciekawych uwag o kierunkach i celach ekspansji włoskiej.

Być może, że przytoczone tu informacje, udzielone zostały z pewną powściągliwością. Inaczej jednak być nie może, albowiem sytuacja nie ułożyła się jeszcze tak jasno, aby móc wszystko wypowiedzieć otwarcie i szczerze. L.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

NA TLE OSTATNIEGO WYSTĄPIENIA DMOWSKIEGO.

Artykuł Dmowskiego: „Rozproszkowanie narodu" stał się wypadkiem dnia.

Wczorajsza prasa (24 b. m.) poświęca mu sporo miejsca. Cytujemy najbardziej charakterystyczne głosy:

„Rzeczpospolita":

„Jest cechą ludzi wybitnych, że posługują się mową prostą i w sposób prosty mówią o rzeczach prostych. Dmowski nie powiedział niczego nowego, ale też powiedział to, na co dotychczas mało kto zwracał uwagę, albo i wcale się o tem nie mówiło. Słabość nasza korzeniami tkwiła w owem rozproszkowywaniu się społeczeństwa na drobne partje i partyjki, powstające niekiedy gwoli zaspokojenia ambicji politykujących przewódców; tkwiła ona również i w tem, że nacjonalizm polski nie szedł w zwartym mocnym szyku i pod jedną komendą, przynajmniej do chwili, kiedy stworzonoby Polskę na serjo.

To też dzisiaj, kiedy znaleźliśmy się na rozstajnych drogach, kiedy palącem staje się pytanie: którędy? teza Dmowskiego zasługuje na pilne i troskliwe zastanowienie się nad nią i przystąpienie do nowej solidnej, według dobrze pomyślanego planu, roboty.

Główna rzecz atoli, to pion, który w robocie tej utrzymany być winien w działaniu, w charakterze, w woli wykonania zamierzonych koncepcyj.

„Warszawianka":

„Rośnie i rozwija się uznanie, że wobec dzisiejszych i na przyszłość zapowiadających się przejść, wszystkie umiarkowane żywioły społeczeństwa powinny zdobyć się na współdziałanie w ustaleniu i przeprowadzeniu twórczej polityki.

Większego zbiornika sił po umiarkowanej, naogół biorąc, stronie społeczeństwa dotyczy zarysowująca się działalność p. Romana Dmowskiego. Z wielokrotnych i wyraźnych wystąpień jego w ciągu ostatnich miesięcy widać, że przebudowę po prawej stronie uważa za konieczną, oraz, że za dostateczną i dobrą na te czasy podstawę działania nie uważa Związku L.-N., z którym związane jest jego nazwisko więcej zresztą, niż bezpośrednia działalność w ostatnich latach. Myślą przewodnią p. Dmowskiego jest wyraźnie i dosłownie, wedle jego określenia, by społeczeństwo w swym przeważnym odłamie, pragnącym ładu, nie było w tym ciężkim okresie kupą piasku lecz świadomym współtwórcą losów narodu.

Dalszy rozwój tych usiłowań i ruchów — kształtować się będzie pod znakiem pytania: czy jest rzeczą możliwą, aby wszystkie żywioły umiarkowane kraju, w tak przełomowym okresie, szły w rozsypkę i bierność, a nie dążyły do wspólnej myśli politycznej i do zespolenia sił w imię dobra i ocalenia Państwa?"

„Nasz Przegląd":

„W artykule p. Dmowskiego uderza przedewszystkiem miękkość akcentów w stosunku do przewrotu majowego, który sprowadzony zostaje do skromnych rozmiarów „kryzysu". Najzawziętszy niegdyś antagonista Piłsudskiego skłonny jest nawet przyznać, że przewrót majowy przyczynił się do... bankructwa stronnictw lewicowych, natomiast wywołał ożywienie ruchu politycznego na prawicy, w szczególności zaś wśród ziemiaństwa.

P. Dmowski uważa to za objaw wielce pomyślny, obawia się jedynie wielkich planów tworzenia nowych stronnictw o charakterze konserwatywnym. Zaprzecza oczywiście pogłoskom, jakoby sam miał podobne zamiary i poucza prostolinijnie, że społeczeństwu polskiemu wystarczą dwie, a najwyżej trzy partje polityczne.

Daleki jest już p. Dmowski od przedwojennej metody demagogicznego potępiania wszystkich kierunków ideowo-politycznych, przeciwstawiających się Endecji, która posiadła monopol na tak zwany interes narodowy.

Z prawdziwą rezygnacją stwierdza p. Dmowski, że ludzie różnych przekonań i poglądów mogą się skupić dla osiągnięcia celów które im są wspólne, a w danym momencie dziejowym najważniejsze.

A zadania te są według definicji p. Dmowskiego następujące: cofnięcie życia politycznego ze skrajnie radykalnej drogi oraz założenie trwałych podwalin prawnych pod byt państwa.

Senator Koskowski zachwycony jest poprostu tą formułą, której nie uważa bynajmniej za zbyt ogólnikową.

Lecz hasła p. Dmowskiego brzmią jak anachronizm wobec bujnej rzeczywistości politycznej Polski pomajowej".

Statystyka, która przemawia ogromem zestawień.

Glob ziemski w świetle cyfr.

Ziemia i ludzkość. Wielkie rasy oraz panujące języki. Najpopularniejsze zawody. Bogactwa krajów. Gigantyczne miasta.

w) Pożyteczny krok naprzód na drodze popularyzacji statystyki uczyniło wydawnictwo serji statystyk p. t. „Świat w cyfrach", pozostające pod kierownictwem profesora uniwersytetu berlińskiego L. Bortkiewicza.

Zaczyna się ono od cyfrowego przedstawienia: ziemi i ludzkości. Otóż dowiadujemy się, że tej „ziemi" jest właściwie malutko na naszym świecie, bo ona, czyli ląd stały zajmuje tylko 29 procent całej powierzchni kuli ziemskiej, czyli 146 i pół miljonów km. kwadr. Resztę, t. j. 71 proc. czyli 36 i pół miljonów km. kwadr. zajmują wody. Pozatem ląd stały koncentruje się przeważnie na półkuli północnej, która w 39 proc. składa się z ziemi, podczas gdy półkula południowa ma jej zaledwie 19 proc. Obliczono, że ogólna masa wód wynosi 1330 miljonów km. sześc., najgłębsze miejsce na Oceanie Spokojnym ma 9400 m., podczas gdy najwyższy szczyt na lądzie stałym, Mount Everest, ma 8882 m. Europa swoim 4810 m. wysokim Mont Blanc nie ma się czego tak bardzo znów chwalić, została ona pod tym względem zupełnie pobitą przez inne części świata: Ameryka północna ma Mc. Kinley wysoki 6240 m., Ameryka południowa Aconcagua 7040 m., Afryka Kilimandżaro 6010 m., a Australja Mount Victoria 5100 m. Również nie Europie przyszło dzierżyć palmę pierwszeństwa, jeśli o długość rzek chodzi. Dzierży ją Ameryka ze swoją 6730 km. długą Missisipi.

Następnie rozpatruje się w „świecie cyfr" sprawę t. zw. państwa światowego, jakiem ongiś było cesarstwo rzymskie, nie mające rywali, ani nikogo ponad sobą na kuli ziemskiej. Państwo to skurczyło w swych prowincjach rozrzuconych w Europie, Azji i Afryce 14 różnych ludów w sumie tylko 54 miljonów ludności. — Ale skoro Europa miała w 14 wieku 100 miljonów mieszkańców, to w r. 1920 liczba ich wynosiła 449 miljonów. A największy ich przyrost zaznaczył się dopiero w 19-m wieku, bo w r. 1800 było w Europie dopiero 187 miljonów mieszkańców.

Co do ras, to dowiadujemy się że rasa biała, Indogermanowie, Semici i Hamici mają przewagę wśród ogółu mieszkańców naszej planety i liczą 920 miljonów członków, czyli 50,5 procent wszystkich ludzi na ziemi, przyczem zalicza się do „białych": Hindusów, Irańczyków, Arabów, Nubijczyków, Berberów, Koptów i Somalów. Słowian jest 154 miljonów, Romanów 167 miljonów, Germanów 268 miljonów.

Z języków najbardziej popularnym na kuli ziemskiej jest, wbrew ogólnie przyjętemu mniemaniu, że językami światowemi są: angielski, francuski, niemiecki i hiszpański, język chiński, którym mówi 435 miljonów ludzi, potem idzie hinduski, którym mówi 230 miljonów, potem dopiero, daleko w tyle angielski, bo mówi nim tylko 163 miljonów ludzi, potem niemiecki, 91 miljonów, hiszpański 80, rosyjski 70, francuski 45, włoski 41.

Sądzi się ogólnie, że na świecie jest więcej kobiet, niż mężczyzn, statystyka wykazuje jednak co innego. Stan taki istnieje tylko w Europie, gdzie na 1000 mężczyzn przypada 1024 kobiet. W innych częściach świata natomiast rzecz ma się odwrotnie. W Azji na 1000 mężczyzn przypada 958 kobiet, w Ameryce 973, w Afryce 968, zaś w Australji tylko 822. — Kobiety za to dłużej żyją od mężczyzn.

W jakim wieku zawiera się najwięcej małżeństw? W Niemczech na 10.000 zawartych w 1924 r. małżeństw tylko 7 mężczyzn i 142 kobiet liczyło poniżej 20 lat, a 52 mężczyzn i 5 kobiet ponad 60 lat. — Ogólnie wynika ze statystyki, że czas zawierania małżeństw tak dla kobiet, jak i dla mężczyzn leży między 20 — 30 r. życia, a to w Niemczech i Anglji, natomiast we Francji największa liczba dziewcząt wstępuje w związki małżeńskie przed 25 rokiem życia. — Na pytanie w jakim miesiącu roku zawiera się małżeństwa, statystyka odpowiada, że w Niemczech w maju, wrześniu i listopadzie, we Francji we wrześniu, w Austrji w lutym, na Węgrzech w listopadzie i lutym.

W jakim miesiącu rodzi się najwięcej dzieci? Otóż w Szwajcarji, Francji, Włoszech, Rumunji, Węgrzech, Austrji i Niemczech dzieje się to w lutym, pomimo jego 28 czy 29 dni, a tylko w Szwecji dzieje się to we wrześniu, który i w reszcie europejskich krajów jest bardzo lubiany i stoi na drugiem miejscu co do liczby urodzin. Natomiast najmniej dzieci rodzi się w czerwcu.

Jaki zawód jest najpopularniejszy? Otóż, podobno — duchownych, w jakim też dożywa się późnego wieku. — Jeśli oznaczać będziemy procentowo cyfrę śmiertelności w różnych zawodach, to wynikną takie cyfry dla Europy: ogrodników umiera 108 proc., rolników 114 proc., rybaków 143 proc., stolarzy 148 proc., piekarzy 172 proc., tkaczy 186 proc. (!), rzeźników 211 proc., szewców 274 proc., żebraków 338 procent.

Najbogatszym na świecie krajem jest Ameryka, ale mało komu wiadomo, że była ona już taką przed wielką wojną. Bogactwo Stanów Zjednoczonych wynosiło już w r. 1896 — 16.350 miljonów funtów szterlingów; w czasie tym Niemcy miały 8052 miljonów, Anglja 11.806, Francja 9.690 miljonów. Niemcy stały więc na czwartem miejscu. Skoro rozłożymy bogactwo kraju na głowę danego obywatela, cyfry tak się przedstawia: Anglia z Walją z 317 funtów szterl., na głowę dzierży pierwsze w Europie miejsce, Stany Zjednoczone z 237 funt. szterl. są na miejscu piątem, a Niemcy z 152 funtów szterl. na jedenastem. — Przed wojną rzecz się przedstawiała następująco w funtach szterl.: Stany Zjednoczone 42.000, Niemcy 16.550, Anglja z Irlandją 14.500, Francja i Rosja 12.000. Po bogactwie krajów, siły obu walczących w wielkiej wojnie partji — czteroprzymierza przeciw dwuprzymierzu miały się 2 : 1, zaś po przystąpieniu Ameryki jak 4 : 1.

Ogólne bogactwo świata ocenia się po wojnie na sumę 4.000 miljardów złotych marek niem. — Wojna pochłonęła z bezpośrednich wydatków nieproduktywnych 260 miljardów dolarów, z pośrednich 90, zatem razem 350 miljardów dolarów, czyli 35 procent bogactw całego świata! Od tego trzeba odjąć nadwyżkę produkcji nad konsumcją, jakieś 200 — 250 miljardów dolarów, tak że czysta strata bogactw ogólno-światowych w czasie wojny wynosi 100 — 150 miljardów dolarów.

Najbogatsi znów ludzie żyją w Anglji, gdzie jest ponad 700 rodzin, których majątek wynosi przeciętnie 855.000 funtów szterlingów. We Francji natomiast góruje średni stan posiadania. W Niemczech w latach 1918 i 1919 — 5.500 ludzi stało się miljonerami, t. zn. dwa razy więcej niż w przeciągu 20 poprzednich lat.

Na koniec jeszcze parę wyjątków z działa, dotyczących statystyki zaludnienia wielkich miast. O tem, że Rzym był onegdaj „centrem świata" była już mowa, ale wówczas liczył on tylko 900.000 mieszkańców. Ale jest to cyfra, która nie miała sobie równej przez wiecej niż 1000 lat. W 14 wieku Londyn liczył 35.200 mieszkańców, Paryż 547.000, Rzym 153.000, Wiedeń 247.000, Berlin 172.000. Najgwałtowniejszy przyrost ludności widzimy w Nowym Jorku, liczącym w r. 1800 ludności 79.000, zaś w 1920 r. 5.620.000. Dzisiaj istnieje na ziemi 15 miast, mających powyżej 1 miljona mieszkańców, a to 5 w Europie, 5 w Ameryce i 5 w Azji.

Ja jestem królem!

ZABAWNA HISTORJA MONARCHY BELGIJSKIEGO.

w) Podczas ostatniego pobytu króla belgijskiego w Stokholmie z okazji ślubu jego syna, zdarzyła się mu następująca przygoda:

Pewnego ranka wstał on wcześniej, aby spokojnie obejrzeć sobie miasto. Dla niepoznaki ubrał się po cywilnemu i w swym kapeluszu z szerokiemi skrzydłami wyglądał raczej na profesora, niż na króla. Pałac królewski opuścił on koło 8 rano, a w godzinę później już wracał. Przez ten czas zmieniła się warta przed zamkiem. Obaj gwardziści, trzymający straż, nie widzieli go nigdy. Nie chcieli go więc wpuścić.

— Obcym wstęp wzbroniony! — powiedzieli grzecznie, lecz stanowczo.

— Je suis le roi de Belges!

Wartownicy spojrzeli po sobie: nie rozumieli po francusku.

— I am the King of Belgium!

Wartownicy dalej nic nie rozumieli.

— Nie wolno nikomu wchodzić do zamku!

Powtórzył jeden z nich już niecierpliwie. — Proszę iść sobie dalej!

Król Albert, zrozpaczony, starał się wygrzebać ze swej pamięci jakieś szwedzkie wyrazy, ale prócz powtarzanego kilkakrotnie: „Kung Belg, Kung Belg..." którego dalej nie rozumiano, nie umiał nic powiedzieć. Wreszcie jeden z żołnierzy stracił cierpliwość i rzekł do swego towarzysza:

— To musi być jakiś wariat. Pójdę i zatelegrafuję do policji, aby go stąd zabrali. A ty pilnuj go, żeby się nie wślizgnął do zamku!

I wszedł do środka. Po drodze spotkał oficera, któremu opowiedział te historję, a oficer ciekaw widoku „wariata" wyszedł sam przed bramę. Ledwie jednak wyszedł, krzyknął przerażony:

— Ależ to wy poszaleliście! Przecież to król belgijski! Baczność! prezentować broń!

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
przyczyny i skutki
ZATWARDZENIA.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

ERWIN BERGHAUS.

„NAPAD!"

Stało się to w nocy na stacji telefonicznej. Punktualnie o godzinie 3-ej minut 10 urzędniczka zauważyła światełko pod numerem 9544, włączyła się i wpadło jej w ucho krzyknięte na przeciwległym końcu drutu słowo „Napad..."

Nic w tym nadzwyczajnego i zdarza się taki fakt często na stacji telefonicznej, łączącej dziesięć tysięcy numerów.

Jednakże brak odpowiedzi na pytanie:

— Proszę nazwisko! Prosze ulicę, numer domu! — odgłos podnieconych głosów męskich — i nic więcej — co się nie zdarza każdej nocy. Szybko przerzuca telefonistka kartki książki z numerami... 9400... 9500... 9544! Jest! A. Florin — czyta — zegarmistrz, ulica Holenderska 33, parter.

— Światełko nieszczęsnego numeru miga... Urzędniczka alarmuje policję...

Po kilku sekundach na szybkim Mercedesie spieszy sześciu policjantów na miejsce wypadku. Przejeżdżają przez puste place, sznurami latarni rozświetlone ulice, mijają uśpione domy — aż wreszcie zeskakują z niezatrzymanego jeszcze samochodu, szybkiemi, przyzwyczajonemi krokami dociérają do numeru 33 na ulicy Holenderskiej. — Drzwi na parterze otwarte, snop światła pada na ulicę, we framudze drzwi błyszczy szyld: A. Florin, zegarmistrz.

Funkcjonarjusze policji wtargnęli do frontowego oświetlonego pokoju. Wzrok ich napotkał rozpartego w skórzanym klubowym fotelu pana Archibalda Florina. Obok niego, na stoliczku stały 3 flaszki wina, dwa do połowy opróżnione kieliszki — a obok nich leżała zdjęta z aparatu słuchawka telefoniczna. Pan Florin w szczupłych, nerwowych palcach, dziwnie nie licujących z tuszą jego potężnej postaci, trzymał złoty zegarek i pilnie obserwował poruszenia wskazówek, rzucając z podełba spojrzenia na wkraczających policjantów.

— Zapóźno, panowie! — mruknął. — Niema go już, niema też trzystu marek! Trzy niebieskie, nowiutkie stumarkowe banknoty djabli wzięli!

— Bądź pan szczęśliwy, żeś zdrów i cały! — rzekł komisarz. — Opowiedz, jak to było, kto, gdzie?

— Niema to już właściwie celu, moi panowie, ale skoro życzycie sobie... A więc siedziałem z Maybacherem...

— Kto to jest!

— Proszę zaczekać. Ja też czekałem. Od 3 m. 10 do 3 m. 17 czekałem! — spojrzał na złoty cyferblat zegarka i kiwając głową, powtórzył: — 7 i pół minuty czekać po wołaniu o pomoc — to wprost nie do uwierzenia!

— Może by się pan skracał!

— Siedzę więc z mym przyjacielem Maybacherem przy winie. Gawędzimy sobie o ogólnej niepewności życia. Statystyka wypadków woła przecież o pomstę do nieba. Całemi tygodniami nie mogą wykryć przestępców. — Rzuciłem jednak spostrzeżenie, że policja stołeczna jest wprawniejsza, że w ciągu pięciu minut już jest na miejscu wypadku i nie traci tropu. Maybacher zaśmiał się. Sprowokowało mnie to i założyłem się, że w ciągu pięciu minut po zawiadomieniu będzie pomoc w mym pokoju. Maybacher z uciechą przyjął zakład. Chwyciłem słuchawkę, krzyknąłem „Napad!" i — czekałem. Trzy minuty... Cztery minuty... Pięć minut! Meybacher śmiejąc się w kułak odchodzi. Spostrzegli go panowie pewno na rogu, tego szczęściarza!

Komisarz spojrzał na swój oddział, potem zmierzył ostro pana Florina.

— Mój panie, zdaje mi się, że to...

Archibald Florin przerwał:

— Co tam „zdaje!" Faktem jest, że całe 7 minut 30 sekund trwało, zanim panowie stawili się na wołanie o pomoc. Przyłem otworzyłem drzwi, zaświeciłem lampę, krzyczałem nawet, by natychmiast panom drogę wskazać. Czy to nie kpiny?

— Te kpiny będą szanownego pana kosztować ładnych parę mareczek!

— Służę panom do protokółu. Dotyczących mego wykroczenia paragrafów nie potrzebują mi panowie wykładać. Któż je zna lepiej ode mnie? Zapłacę co trzeba. Ciężko pracuję, moi panowie, nie wydaję na kobiety, nie przepuszczam pieniędzy, nie używam alkoholu — wyjąwszy, oh, tak jak dziś, szklaneczkę wina — ale na jedno mogę sobie dozwolić — na kontrolowanie naszych urządzeń bezpieczeństwa. — Tu pan Florin zapalił się. — Państwo ma na to swoje taryfy — nie uważam ich za zbyt wysokie. Człowiek jest tak samotny, panie komisarzu! Żyje wśród czterech ścian, w męczącej ciszy. Jakaż ulga, gdy ma świadomość, że na słowo „Napad", rzucone w przestrzeń za pośrednictwem martwego mechanizmu, pomkną przez puste ulice stukonne motory, przybędą obcy ludzie, chcący dopomóc i ratować... To jest piękne, panie komisarzu! To jest dużo warte! Liczy człowiek z zegarkiem w ręku sekundy — a serce bije w nerwowem oczekiwaniu...

— Albo stać przy telefonie pożałowaniu po stłuczeniu szkła z sekundnikiem w ręku i czekać, czekać, aż z oddali dobiegnie trąbienie i dzwonienie — straż ogniowa!...

— Albo — szeptał w upojeniu pan Archibald — pociągnąć hamulec bezpieczeństwa w pociągu... Zeszłej soboty jechałem expresem i czy uwierzycie, moi panowie, — w ciągu 47 sekund udało mi się zatrzymać jego bieg. A te chwile oczekiwania, niepokój wśród pasażerów, bieganie konduktorów, świst pary podczas hamowania lokomotywy... Nie wiem, doprawdy, czy nowoczesna technika może nam dać większe zadowolenie.

— A wiele już hamulców w mym życiu ciągnąłem... — Pan Florin wyjął z kieszeni oprawny w safian notesik i odczytał kilka „wspomnień", wskazując policjantom uprzejmym ruchem krzesełka. — Tu, tak, najszybciej stanął luksusowy ekspres Lizabona — Madryd, zatrzymany w nocy po 19 sekundach. To rekord światowy, moi panowie! Kosztowało mnie to wprawdzie 90 pesetów, ale było warte!

Nie będziecie mnie chyba panowie przekonywali, że mogę wasze 7 i pół minuty wciągnąć do mego wykazu rekordów. Do was nie mam pretensji — ale organizacja jest fatalna.

— Czy mogę służyć szklaneczką wina? Nie? Ach, panowie na służbie, trudno. Nie leży w mym zwyczaju przepywanie urzędników. Nie mam wcale potrzeby. Tylko przypomniałem sobie, że pyszny Berncastler leży w mej piwniczce. Wpierw spiszemy protokół — i będziemy w porządku. Służę panom...

Tłum. Ir.

Co dzień niesie?

DZIŚ: Katarzyny P. M.
JUTRO: Sylwestra Op.

Listopad
25
Czwartek

Wschód słońca 7.11.
Zachód słońca 3.35.
Wschód księż. 9.09 w.
Zachód księż. 12.08 pn.
Długość dnia 9.47 r.
Ubyło dnia 8.07.

Opomoc do społeczeństwa

zwraca się Komitet Budowy Pomnika ś. p. kpt. Pogonowskiemu.

Już tylko dziesięć dni dzieli nas od uroczystej chwili odsłonięcia pomnika ś. p. kapitana Pogonowskiego, a Komitet ciągle z niewielkim skutkiem zabiega około zdobycia brakującej sumy, wynoszącej zaledwie 7 tysięcy kilkaset złotych.

Gorący apel komitetu do tak ofiarnego zawsze społeczeństwa łódzkiego tym razem przynosi znikomy rezultat i to w chwili gdy rzecz tego najbardziej godna ze względu na czyny bohaterskiego oficera i jego łódzkie pochodzenie.

W każdym razie Komitet Budowy Pomnika nie traci nadziei, że apel trafi do ustępnych serc łodzian.

Składajcie więc datki, choćby najdrobniejsze, by nie została zagrzebana szczytna myśl uczczenia godnego syna Ojczyzny

Minister pracy

domaga się od marsz. Sejmu wydania sądowi pos. Langera.

Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego związku Bezrobocia. Na posiedzeniu tym przewodniczący zarządu głównego z departamentu w min. pracy p. Szubartowicz, oświadczył, iż wobec tego, że poseł Langer zarzuty swe, dotyczące rzekomego nadużyć w łódzkim Funduszu Bezrobocia nie sprecyzował na piśmie, ani też nie zjawił się, pomimo zaproszenia, na posiedzenie zarządu głównego, dla ich sprecyzowania — należy w sprawie tej zająć stanowcze stanowisko. Zarząd główny F. Bezr. postanowił domagać się przekazania tej sprawy sądowi, wysłać komisję rewizyjną do Łodzi oraz pozostawić na stanowisku przewodniczącego łódzkiego zarządu Funduszu Bezrobocia p. Kuliczkowskiego. Na skutek tej uchwały zarządu głównego p. Szubartowicz udał się do p. min. pracy p. Jurkiewicza, któremu przedstawił całokształt wysuniętych w tej sprawie zarzutów. Po konferencji z p. Szubartowiczem, p. min. pracy Jurkiewicz zwrócił się do marszałka sejmu o wydanie sądowi posła Langera. (e)

NOWA LINJA TRAMWAJOWA.

Z dniem wczorajszym uruchomiona została nowa linja tramwajowa, a mianowicie tramwaj linji Nr. 9, który dotychczas kursował tylko do Pańskiej róg Radwańskiej, obecnie kursuje ulicą Radwańską i Piotrkowską do Górnego Rynku.

Przy objeździe ulic Radwańskiej i Piotrkowskiej wyznaczony został nowy przystanek tylko dla linji Nr. 9, przyczem powiększono ilość wagonów o dwa. (b)

ZWOLNIEŃ OD PODATKU LOKALOWEGO W ŁODZI NIE BĘDZIE.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło memorjału Magistratu m. Łodzi złożonego Ministerstwu w sprawie polecenia Rady Miejskiej w sprawie zwolnienia od podatku mieszkaniowego domów jednoizbowych i opłacających przed przedwojenny mniej niż 100 rubli rocznie.

ŚWIADECTWA UZDOLNIENIA DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

Dowiadujemy się, że ustawa przemysłowa, która ukazać się ma w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzi t. zw. świadectwa uzdolnienia, bez których nie wolno będzie prowadzić rzemiosła. Przepisy dotyczące tych świadectw będą liberalne i będą wydawane przy uprawnione szkoły zawodowe i rzemieślnicze. Wykonujący rzemiosła w chwili wejścia tej ustawy w życie, będą od przedłożenia jej zwolnieni. (k)

O zbiorowy zakup surowca i zbiorowy zbyt.

—:o:—

Rzemiosło polskie w walce o lepszą przyszłość.

Zasadnicze warunki podniesienia stanu rzemieślniczego.

W memorjale złożonym dnia 12 b. m. w Ministerstwie Skarbu stwierdza Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze, że liczba warsztatów rzemieślniczych przewyższa znacznie 300.000, że przeto (przyjmując, iż rodzina rzemieślnika składa się z 4-ch osób, a w zakładzie zatrudniona jest prócz właściciela jedna tylko jeszcze osoba przeciętnie) ilość osób, związanych zarobkowo z rzemiosłem, wynosi ponad 2.000.000 ludzi. Jest więc czas najwyższy, aby sfery miarodajne pomyślały nareszcie poważnie o podniesieniu warstwy tej tak silnej liczebnie, a tak doniosłej ze względu na rolę, jaką odgrywa w każdem społeczeństwie, stanowiąc niejako jego cement. Nie ulega jednak wątpliwości, że rola Państwa ograniczyć się będzie musiała tylko do współdziałania z rzemieślnictwem, do popierania i możliwie życzliwego traktowania jego wysiłków organizacyjnych. Cały zaś ogrom pracy ciąży bez kwestji na rzemieślnictwie samem, na jego organizacjach zawodowych.

Na czoło zadań organizacyj rzemieślniczych wysuwa się oczywiście problem podniesienia dobrobytu gospodarczego, problem, który da się rozwiązać tylko przez potężną organizację spółdzielczą. Słusznie podnosi wspomniany memorjał Central. Tow. Rzemieśln., że ruch spółdzielczy rzemieślniczy skierowany być winien w cztery strony: w kierunku organizacji zbiorowego **zakupu**, pogłębiania możności **zbytu**, zbiorowego zdobywania **kapitału pieniężnego**, a wreszcie w kierunku organizowania zbiorowej **wytwórczości**. Z wymienionych tu, czterech kierunków współdzielczości nie można jednak zbytnio liczyć ani na szczególny rozwój spółdzielni wytwórczych, ani też na specjalnie pomyślne wyniki ruchu, skierowanego ku stworzeniu własnego kapitału pieniężnego. Akcja kredytowa dla rzemiosł nasuwa wogóle szereg objekcyj, zarówno ze względu na nikłą wysokość kredytu, przypaść mogącego na poszczególne warsztaty, jak i ze względu na obawę nieumiejętnego wyzyskania otrzymanej pożyczki przez nieuświadomionych często rzemieślników.

Największy nacisk położyć należy raczej na t. zw. akcje surowcową, polegającą na tworzeniu licznych spółek surowcowych we wszystkich choćby miastach powiatowych oraz t. zw. hurtowni surowcowych, będących organizacjami spółdzielczemi wyższego rzędu które tworzyć należy po miastach wojewódzkich, a których zadaniem będzie zaopatrywanie poszczególnych spółek surowcowych na terytorjum okręgu hurtowni istniejących. Plan akcji surowcowej, opracowany obszernie przez inż. Hauszylda, naczelnika wydziału rzemiosł w Min. Przemysłu i Handlu przewiduje nadto powołanie instytucji centralnej — Banku Spółek Surowcowych. Byłby to bank akcyjny, którego akcjonarjuszami byłyby hurtownie surowcowe oraz spółki surowcowe i którego zadaniem byłoby finansowanie całej akcji surowcowej. Akcja ta już z tego względu zasługuje na najgorętsze poparcie i zalecenie, że zastąpić może częściowo pomoc kredytową, a nie nasuwa przytem związanych z kredytem pieniężnym wątpliwości.

Podobnie jak organizacja opartego na spółdzielczości zakupu tak i organizacja zbiorowego szukania zbytu posiada, acz w mniejszym stopniu, dane do pomyślnego rozwoju. Chodziłoby tu zwłaszcza o wynalezienie takich form organizacyjnych, któreby umożliwiły rzemieślnictwu stawanie do przetargów o dostawy wojskowe. Dalszym etapem tego ruchu winny być usiłowania, skierowane ku skromnemu początkowo, eksportowi wyrobów rzemieślniczych.

Tak szeroko zakrojona praca nad gospodarczem podniesieniem rzemiosła polskiego wydałaby niechybnie owocne rezultaty, podniosłaby wydajność gospodarstwa narodowego, obniżyłaby koszta produkcji i wpłynęła w ten sposób na obniżenie ogólnego poziomu cen w kraju. Nie wolno też zapominać, że wzmożenie sprawności produkcyjnej rzemiosła, szłoby w parze ze wzrostem dobrobytu materjalnego licznej warstwy rzemieślniczej, co z kolei pogłębiłoby znakomicie wewnętrzny rynek zbytu dla wytworów wielkiego przemysłu.

Gdyby ktoś jednak miał wątpliwości, co do przebiegu i powodzenia całej akcji, nie wolno wszakże nie podjąć usiłowań, chodzi bowiem o cel godny starań i wysiłków, choćby się nawet co do rezultatów nasuwały najpoważniejsze refleksje. B.

Kary za zwłokę zaległości podatkowych.

KIEDY PRZYSŁUGUJE PŁATNIKOWI PRAWO INTERWENCJI.

W listopadzie zbiegają się terminy płatności różnych podatków, nie licząc zaległości, które są obecnie ściągane nader energicznie.

Z tego powodu wynikają liczne nieporozumienia, wywołane dotkliwemi karami za zwłokę, jakie obliczane są zalegającym płatnikom po upływie terminu płatności, wyznaczonego dla danego podatku.

Kary te, w wielu wypadkach przekraczające nawet wysokość ustalonego podatku, w momencie płacenia są przez płatników prawie zawsze nierozumiane i nieuznawane, przyczem jednak słuszność jest przeważnie po stronie władz skarbowych, które jedynie wykonują przepisy i ustawy ogłoszone i obowiązujące.

Atoli dość często zdarza się, iż Urząd Skarbowy nieświadomie lub mylnie oblicza kary za zwłokę, nie biorąc pod uwagę swych własnych decyzyj, któremi na prośbę płatnika, rozłożona została zaległość wzgl. należność podatku na raty, lub odroczony termin płatności wyznaczonego podatku.

W wypadkach tych należy interwenjować natychmiast przy samem płaceniu, trzeba jednak dobrze wiedzieć, jaka obowiązuje kara za zwłokę i od jakiego terminu liczyć ją należy.

Dopiero w ten dokładny sposób obliczona suma kar za zwłokę, może być powodem roszczenia słusznych pretensyj do władz skarbowych.

Kara za zwłokę od zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 30 czerwca r. b., pobierana jest w myśl obowiązujących przepisów w wysokości 4 procent miesięcznie.

Dla wszystkich późniejszych zaległości podatkowych, nie odroczonych i nie rozłożonych na raty, t. j. od dnia 1 lipca r. b. do dnia płatności obowiązuje 2 proc. kary za zwłokę, pobieranej w stosunku miesięcznym. (p)

Lichwa mieszkaniowa za pożyczki budowlane.

WŁAŚCICIELE NOWYCH DOMÓW HANDLUJĄ MIESZKANIAMI.

Jak wiadomo, w myśl ustawy o rozbudowie miast, przy Magistracie łódzkim czynny jest Komitet Rozbudowy, który opinjuje podania o pożyczki rządowe na budowę nowych domów lub wykończenie już rozpoczętych budowli, przyczem wielu obywateli pożyczki te za pośrednictwem tego Komitetu otrzymało. Wybudowano szereg domów i wykończono inne, co jest tem większa ulga, że pożyczki są nisko oprocentowane.

Tymczasem okazało się, że w wybudowanych za pieniądze rządowe domach właściciele ich każą sobie płacić odstępne, a następnie wysokie komorne, zaznaczając że domy ich, jako wzniesione ostatnio, nie podlegają ochronie lokatorów.

Między innymi otrzymał pożyczki na wybudowanie dwóch domów przy ul. Zielonej i Al. I Maja przedsiębiorca budowlany p. T., który nie pobierając odstępnego, każe sobie płacić za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią zł. 3000 za pierwszy rok zgóry, a za następne według tej samej normy z podwyżkami, czyli, że więcej, niż pobierają właściciele starych domów, nie wybudowanych za pieniądze rządowe.

Osoby zainteresowane postanowiły zwrócić się z zażaleniem do Komitetu Rozbudowy Miasta z prośbą o niedopuszczanie do lichwy mieszkaniowej, a niezależnie od tego postanowiono uprosić radnych miejskich, by wnieśli sprawę tę na posiedzenie Rady Miejskiej. (b)

Pod znakiem drożyzny.

WŁÓKNIARZE MAJĄ WZNOWIĆ AKCJĘ PODWYŻKOWĄ.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo Związku Włókienniczego Chrześcijańskiego wystąpiło wobec zarządu głównego tego Związku z wnioskiem o wystąpienie wobec przemysłowców z żądaniem podwyżki dla wszystkich robotników w przemyśle włókienniczym.

Wniosek swój kierownictwo Związku motywuje wciąż wzrastającą drożyzną według notowań Urzędu Statystycznego, co szczególnie wysoko zaznaczy się w bieżącym miesiącu.

W związku z tem wystąpieniem, odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Związku, na którem omawiana będzie sytuacja w przemyśle i stosunek wzrostu kosztów utrzymania do ostatniej podwyżki w przemyśle, poczem odbędzie się narada z kierownictwem pozostałych Związków Zawodowych Włókienniczych w sprawie ewentualnego wystąpienia wspólnego z nową akcją podwyżkową.

—:o:—

Sanatorjum dla dzieci gruźlicznych w Łagiewnikach.

SEZON KURACYJNY LETNI TRWAĆ BĘDZIE 5 MIESIĘCY.

Sanatorjum dla piersiowo chorych dzieci w Łagiewnikach zostało otwarte w gmachu, który był użytkowany w lecie na sanatorjum letnie dla dzieci szkolnych, zagrożonych gruźlicą.

Z uwagi na powyższe i uznając konieczność istnienia sanatorjum letniego, delegacja Wydziału Zdrowotności Publicznej na swem posiedzeniu postanowiła:

1) uruchomić z dniem 1 maja 1927 r. na okres 5-miesięczny sanatorjum letnie dla dzieci szkolnych, zagrożonych gruźlicą;

2) zwrócić się do Wydziału Gospodarczego o oddanie na cel powyższy 2 willi drewnianych w Łagiewnikach;

3) przenieść duży barak na teren bezpośrednio do willi przylegający;

4) wybudować przy sanatorjum dla piersiowo-chorych dzieci w Łagiewnikach leżalnię otwartą na 30 łóżek;

5) zwrócić się do Magistratu a następnie do Rady Miejskiej o zatwierdzenie powyższej uchwały.

ODCZYT U TECHNIKÓW.

Dnia 26 b. m., w piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Techników, ul. Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. prof. Zygmunt Lorenc p. t. „Nasze rocznice listopadowe w latach 1794, 1830. 1918".

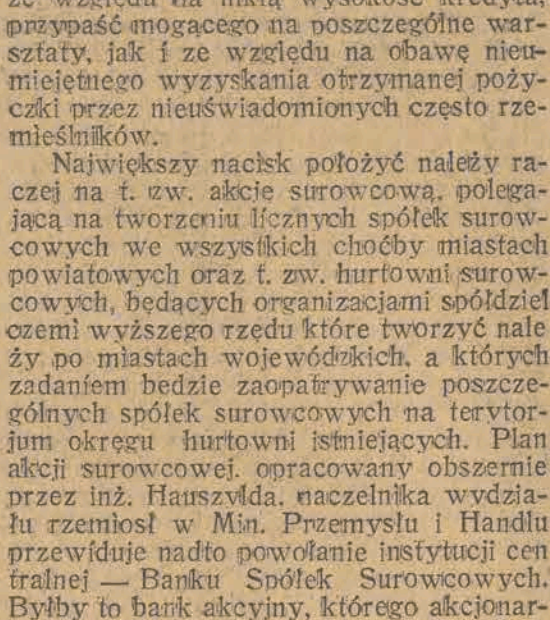

Fryderyk Puls S. A. Warszawa.

WYSTAWA DROBIU W ŁODZI.

W dniach 5 — 8 grudnia r. b. odbędzie się w Łodzi w Helenowie wystawa drobiu, gołębi, królików i ptactwa.

W sprawie tej Łódzkie Stowarzyszenie Hodowli Drobiu, gołębi i zwierząt domowych, zwróciło się do Magistratu z prośbą o ustanowienie nagród w postaci 3 medali złotych, a to na gołębie pocztowe, któremi specjalnie interesuje się i popiera Ministerstwo Spraw Wojskowych, jak również na kury ras lekkich (nośnych) i ciężkich (mięsnych).

Na ten cel przeznaczyło nagrody również i Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Magistrat, przychylając się do powyższej prośby, postanowił udzielić wspomniane 3 nagrody.

Nagrody te zostaną wydane przez delegata m. Łodzi na podstawie odpowiedniego postanowienia sędziów — rzeczoznawców.

ZWIĄZEK „PRACA" ŻĄDA WSTRZYMANIA WYWOZU ZBOŻA.

W związku z zapowiedzianym na niedzielę, 28 b. m. zjazdem wojewódzkim N. P. R. odbyła się konferencja na Choinach. Obszerny referat polityczny wygłosił poseł Waszkiewicz, który w obszernem przemówieniu przedstawił obecną sytuację polityczną Polski oraz politykę gospodarczą rządu wobec mas pracujących. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucje, w których domagano się od rządu zamknięcia granic w celu ograniczenia wywozu zboża i obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby i walki z drożyzną. Pozatem domagano się utrzymania zdobyczy socjalnych, zasiłków ustawowych i t. d. (e)

PODWYŻKA OPŁAT TELEFONICZNYCH ZOSTANIE UTRZYMANA.

W ostatnich dniach wzmogły się znacznie szmery i przerwy w rozmowach telefonicznych w Łodzi. W związku z tem dyrekcja PAST w Łodzi przystąpiła do rewizji przewodników w celu usunięcia tych niedomagań. Jednocześnie dowiadujemy się, że z dniem 1 grudnia ma nastąpić 25 proc. podwyżka opłat telefonicznych, tak, iż dotychczasowo wprowadzone prowizorycznie, tytułem próby, podwyższone opłaty utrzymaneby zostały przez specjalną międzyministerialną komisję dla zbadania kosztów eksploatacji telefonów — jako ostateczne. (e)

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

Ostatecznie uchwalone i zatwierdzone zostały podwyżki taryf kolejowych, które wejdą w życie z dniem 1 grudnia r. b. Taryfa osobowa podwyższona będzie o 10 proc., jednak opłaty przewozowe za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zmiany. Bilet 3 klasy na przestrzeni 100 klm. będzie kosztował zł. 5.50 (dawniej 5 zł.) Dla taryfy towarowej podwyżka wyniesie również 10 proc. Nie obejmuje jednak ona opłat stacyjnych, co redukuje przeciętną zwyżkę do 8 proc. Przewóz najtańszych towarów, według najniższej taryfy wyjątkowej, podrożeje o 5 proc., co wobec pozostawienia opłaty stacyjnej bez zmiany da przeciętną zwyżkę 4 proc. Podwyżka ta obciąża minimalnie koszta przewozów towaru, np. przy odległości 300 klm. podwyżka opłat wynosi na 100 kg. ziemniaków 10 gr., mięsa wołowego i wieprzowego 30 gr., mąki żytniej i pszennej 30 gr., pszenicy i żyta 20 gr. (k)

JEDNOLITA USTAWA O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

Związek izb przemysłowo-handlowych Rzplitej Polskiej zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych, rozesłanego do zaopinjowania poszczególnym zrzeszeniom gospodarczym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ministerstwo Pracy odpowiedziało, że wymieniony projekt w tej formie, w jakiej został rozesłany jest narazie nieaktualny, albowiem Ministerstwo Pracy przygotowuje projekt jednolitej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości, śmierci oraz od wypadków.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI ZA III KWARTAŁ R. B.

Przypominamy, iż w ciągu bieżącego miesiąca należy zapłacić podatek od nieruchomości miejskich. Te osoby, które po raz pierwszy otrzymały nakaz płacenia tego podatku, mogą wpłacić należności jeszcze w terminie ulgowym, t. j. bez kary do dnia 14 grudnia r. b. o ile nie otrzymają do tego czasu specjalnego wezwania do wcześniejszej zapłaty, przez odnośną władzę skarbową. (w)

Pałac Poznańskich przyszłą siedzibą Urzędu Wojewódzkiego.

TRANSLOKACJA NASTĄPI W DNIU 1 STYCZNIA 1927 ROKU.

W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie przeniesienia lokalu Urzędu Wojew. do pałacu Poznańskich przy ul. Ogrodowej.

Konferencji przewodniczył p. wojewoda Jaszczołt, a wzięli w niej udział gen. dyrektor Tow. Akc. I. K. Poznański — inż. Landsberg, dyr. okr. dyrekcji robót publ. inż. Stawiski oraz inż. Sunderland z tejże dyrekcji.

Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy ustalenia wysokości czynszu dzierżawnego za nowy lokal Urzędu Wojewódzkiego. Sprawa została po dłuższej dyskusji definitywnie załatwiona.

Do nowego lokalu przy ul. Ogrodowej przeniesione zostaną, prócz biur Urzędu Wojewódzkiego, mieszczących się dotąd przy ul. Zawadzkiej — również biura dyrekcji robót publicznych i komendy policji wojewódzkiej.

Tym sposobem wszystkie władze wojewódzkie znajdą pomieszczenie w jednym budynku, który będzie również i pod względem reprezentacyjnym odpowiedniejszy, niż dotychczasowe pomieszczenie.

W pałacu Poznańskich, na cele umieszczenia Urzędu Wojewódzkiego, lokale parterowe zostały gruntownie odnowione i przerobione.

Do obecnego gmachu Województwa przeniesiona będzie Izba Skarbowa oraz niektóre urzędy skarbowe, rozlokowane obecnie w różnych punktach miasta.

Przeniesienie Urzędu Wojewódzkiego nastąpi prawdopodobnie z końcem roku, tak, że od 1 stycznia 1927 r. Urząd Wojewódzki urzędować będzie już w nowym lokalu. Sprawa ta zależy przedewszystkiem od tempa, w jakiem załatwia ją definitywnie władze centralne. (p)

—:o:—

Zatarg w przemyśle bielskim zaostrza się.

ZWIĄZKI ROBOTNICZE WSZCZĘŁI AKCJĘ STRAJKOWĄ.

Jak wiadomo, w Bielsku wybuchł przed kilku dniami groźny zatarg na tle podwyżki płac. Robotnicy, dążąc do zrównania zarobków swych ze stawkami obowiązującemi w Łodzi, wystawili żądania podwyżki o 40 proc. W dniu wczorajszym odbyła się w Bielsku druga z kolei konferencja, na której przemysłowcy w sposób kategoryczny zażądali od robotników wycofania zgłoszonych żądań, oświadczając, że jedynie w tym wypadku skłonni będą do dalszych rokowań. Robotnicy żądaniu temu odmówili. Zwrócili się natomiast do zarządu głównego w Łodzi z prośbą o wszczęcie interwencji na terenie ministerstwa pracy. Zarząd główny prośbie tej uczynił zadość i odpowiednie kroki poczynił w Warszawie, przedstawiając przebieg zatargu i słuszność żądań robotników bielskich. Jak się dowiadujemy, niezależnie od tego robotnicy bielscy zwołali na dzień dzisiejszy wiec i w przyśpieszonem tempie przygotowują się równocześnie do akcji strajkowej. (k)

Czy będzie jeszcze ciepło?

KWITNĄ PONOWNIE DRZEWA. A JEDNAK ZA TYDZIEŃ BĘDZIEMY MIELI ZIMĘ.

Metereolodzy mówią, że od r. 1830 nie było w Europie Środkowej podobnego listopada.

Obserwatorzy i znawcy atmosfery utrzymują, że i początek grudnia będzie ciepły, nawet słoneczny. Opierają oni swe przypuszczenia na tem, że lata było niewiele, a obecnie na bardzo wielu drzewach ukazały się ponownie pączki.

Stąd ich przypuszczenia, że zima lekka będzie.

Posłuchajmy teraz, co mówi kierownictwo biura pogody Państwowego Instytutu Meteorologicznego:

— Aczkolwiek zima się już rozpoczęła to jednak na zachodzie Europy, szczególnie w Anglji obserwowane jest niskie ciśnienie powietrza które tam powoduje gwałtowne ulewy i burze, a u nas — umożliwia przedostawanie się ciepłych mas powietrza z południa.

Natomiast na wschodzie dalekim np. na Uralu, sytuacja już się zmienia. Ciepłe masy powietrza, gnając z południa, nim tam dolecą, już się oziębią, powodując pogodę słoneczną, lecz mroźną.

— Jak długo obecna pogoda utrzyma się u nas?

— Zmiana musi nastąpić w stosunkowo krótkim czasie, tj. od 7 do 10 dni.

NADZWYCZAJNA JESIEŃ NA PODHALU.

W całej Polsce panuje od miesiąca pogoda niezwykle ciepła, o temperaturach niekiedy letnich. Ze szczególną siłą wyraża się to jednak na Podhalu, gdzie o tej porze roku temperatura zazwyczaj spadała już poniżej zera. Tymczasem w r. b. po kilku dniach dość zimnych i kilkodniowem trwaniu szaty śnieżnej w ostatniej dekadzie października (przymrozki nocne w okresie od 24-go do 29-go października dosięgły 8 stopni C., a szata śnieżna 19 cm. grubości) nastąpiło tak silne ocieplenie, że w dniu ostatnim tego miesiąca temperatura najwyższa dosięgła w Zakopanem 22 stopni t. j. wysokości, która nawet w lecie nie często się zdarza. Wiatry halne stopiły szatę śnieżną doszczętnie. Odtąd przez cały już niemal listopad trwa pogoda przeważnie jasna i nadzwyczaj ciepła: maxima dobowe wynoszą przeważnie około 15 stopni i nieco powyżej (do 22-go tylko jedno maximum temperatury nie dosięgło 10 stopni C.), a temperatury najniższe, pomimo dolinnego charakteru klimatu Zakopanego, powodującego wielkie wahania dobowe nie spadają zazwyczaj poniżej 5 stopni C. Od 1-go do 22-go listopada notowano zaledwie trzy razy słaby przymrozek, natomiast temperaturę najniższą powyżej 7 stopni C. — aż 12 razy.

Nadzwyczaj częste są dni z wiatrem halnym, jak wiadomo, ciepłym a suchym, zwłaszcza około 20-go listopada wiatr ten wiał przez kilka dni z siłą kilkunastu do 20 m/sek. Opady na Podhalu są w tej porze r. b., podobnież zresztą jak w całej Polsce, nader nikłe. Ciepłe podmuchy wiatrów południowych oraz silne usłonecznienie podnoszą również temperaturę całego pogórza, sięgając aż do Krakowa, gdzie w listopadzie notowano często temperaturę najwyższą powyżej 20 stopni C., co o tej porze roku jest rzeczą zupełnie wyjątkową i zdarza się w sposób tak trwały raz na lat kilkadziesiąt.

ś. † p.

Paulina z Tajchmanów

BIEGAŃSKA

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dn. 24 listopada 1926 r. przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 26 listopada 1926 r. o godz. 1½ z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 113.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych stroskana.

RODZINA.

KIEDY POBOROWI Z CENZUSEM TRACĄ PRAWO DO PÓŁTORAROCZNEJ SŁUŻBY.

Władze wojskowe wyjaśniły, że poborowi z cenzusem, posiadający prawo służby półtorarocznej, którzy nie stawią się w swych oddziałach, mimo otrzymania kart powołania, pociągani będą do odpowiedzialności sądowo-karnej. Prócz tego jednak, jaką nałoży na nich sąd wojskowe, będą oni bezwzględnie pozbawieni prawa służby półtorarocznej, jako nieposiadający kwalifikacyj moralnych bez zarzutu, które w myśl pragmatyki oficerskiej stanowią warunek wysłania do szkoły podchorążych i mianowania podporucznikami rezerwy. (w)

MIEJSKIE ROBOTY INWESTYCYJNE W ROKU 1927.

Jak się dowiadujemy, M. S. Wewnętrzn. przesłało do Magistratu pismo, nakazujące by kapitał zakładowy miasta w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej był oprocentowany na rzecz kas, z których czerpia środki działy administracyjne instytucyj samorządowych. Budżety przedsiębiorstw użyteczności publicznej będą przez ten sposób obciążone wypłatami dla pokrycia odpowiednich procentów, które mają być mają dla zasilenia kas miejskich. Zarządzenie to motywowane jest tem, że stan gospodarki samorządu wywołuje obawę, iż w ciągu 1927 roku nie będzie można zaciągać żadnych nowych inwestycyjnych wobec niemożności liczenia na pożyczki zagraniczne. (w)

ARESZT ZA NIEHIGJENICZNY STAN POSESYJI.

W swoim czasie właściciel domu nr. 7 przy ul. Nowo-Cegielnianej, Jakób Gorski, skazany został przez Komisarjat Rządu na 30 dni aresztu za antysanitarny stan posesji.

Na skutek wniesionego odwołania Rząd Wojewódzki zmniejszył karę Gorskiemu do 7 dni aresztu.

Skazany wniósł do Ministerstwa Spr. Wewnętrzn. prośbę o ułaskawienie. Ministerstwo prośbę odrzuciło i orzeczenie karne podlega wykonaniu.

W szponach handlarzy żywym towarem

Straszna przygoda dziewczyny, poszukującej pracy.

Przez naiwność dała się uwieść podstępnemu adoratorowi.

Przed czterema tygodniami, do zamieszkałych przy ul. Nowocegielnianej państwa Z. przybyła ze Skarżyska 20-letnia Ch. Kaczmarkówna, lecz po dwóch dniach nagle zniknęła i nie powróciła więcej do domu.

Zaniepokojeni p. Z. zawiadomili o tym fakcie Towarzystwo Ochrony Kobiet, lecz wszelkie poszukiwania były bezskuteczne.

Przed paru dniami, po upływie czterech tygodni Kaczmarkówna wróciła do p. Z. i opowiedziała następujące zdarzenie:

Gdy po raz pierwszy przybyła do Łodzi, szukała posady specjalnie w sklepie kolonjalnym, gdyż kiedyś już w podobnej branży pracowała.

Po dwudniowym pobycie w Łodzi obiecano jej, że za kilka dni będzie mogła otrzymać posadę sprzedawczyni.

Pewnego wieczoru Kaczmarkówna zatrzymała się na kilka chwil w bramie domu, w którym mieści się kino „Casino", gdy nagle zbliżył się do niej pewien nieznajomy i zaproponował jej wybranie się do kina. Dziewczyna w swej prowincjonalnej naiwności przystała na propozycję, udano się do kina, poczem pośpieszono na kolację do „Savoy'u".

W restauracji nieznajomy zademonstrował swój taniec i oświadczył, że w Katowicach posiada własny kabaret i przybył do Łodzi, by zaangażować personel sceniczny.

Po kolacji nieznajomy udał się z towarzyszką swą na spacer, poczem zanocowano w hotelu „Savoy".

Nazajutrz rano do pokoju hotelowego przybył jeszcze jeden młody człowiek, którego „opiekun" Kaczmarkówny przedstawił jako dyrektora owego kabaretu w Katowicach, a sam podał się za Rudolfa Flory'ego. „Dyrektor" powiedział dziewczynie kilka komplimentów na temat jej urody, a na wyjaśnienie jej, że nie umie tańczyć, uspokoił ją zapewnieniem, że w Katowicach posiada cały sztab nauczycieli tańca.

Tegoż dnia Kaczmarkówna wraz ze swymi „opiekunami" wyjechała do Katowic tak szybko, że nawet nie pozwolono jej pożegnać się z krewnymi.

Skończyło się wreszcie na tem, że w Katowicach zamiast do kabaretu, odwieziono Kaczmarkównę do jakiejś speluny, gdzie znęcano się nad bezbronną.

Wreszcie ostatniej soboty w spelunie powstała bijatyka. Z ogólnego zamieszania skorzystała Kaczmarkówna. Udało się mianowicie zbiec i powrócić do Łodzi.

BUDŻET MIEJSKI NA ROK 1927.

Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdził opracowany przez Wydział Finansowy preliminarz budżetu zarządu m. Łodzi na I kwartał 1927 roku.

Preliminarz przewiduje w wpływach i wydatkach działu administracyjnego sumę zł. 5.744.733, w wpływach i wydatkach działu przedsiębiorstw komunalnych sumę zł. 2.274.389.

Z POLSKIEJ Y.M.C.A.

W ub. niedzielę, staraniem Koła Dramatycznego Polskiej Y.M.C.A. odbyło się przedstawienie dramatyczne na małej lecz miłej scence przy ul. Piotrkowskiej 89. — Wystawiono: „Polowanie na męża" Bałuckiego i arcywesołą jednoaktówkę: — „Chrapanie z rozkazu".

Pow. przedstawienie, jak i inne wykazuje, że i na scenie amatorskiej znajdują się miłośnicy nie ustępujący niekiedy zawodowym artystom.

WYCIECZKA DO ŻELAZNEJ WOLI.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 b. m. Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Sochaczewa i Żelaznej Woli miejsca urodzenia Fryderyka Szopena.

Wyjazd w niedzielę rano o godz. 7-ej, powrót wieczorem o godz. 10-ej. Zapisy codziennie w bibljotece „Wiedzy", Piotrkowska 103 od godz. 5 do 7 wiecz.

Jednocześnie przyjmuje się zapisy uczestników na zjazd jubileuszowy w Warszawie.

ZWIĄZKI ZAWODOWE PRZECIWKO P. KULICZKOWSKIEMU.

Jak wiadomo, na posiedzeniu sejmowej komisji pracy poseł Langer wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko przewodniczącemu Funduszu Bezrobocia w Łodzi p. Kuliczkowskiemu. Rząd obiecał wysłać do Łodzi komisję śledczą.

W związku z powyższem w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie związków zawodowych, na którem zebrane będą fakty, dotyczące gospodarki w Funduszu Bezrobocia, poczem w specjalnem memorjale przedstawione będą komisji śledczej.

W konkluzji związki domagać się będą usunięcia p. Kuliczkowskiego ze stanowiska przewodniczącego O. F. B. (b)

Historja z tysiąca i jednej nocy.

—:o:—

Jak koń zdradził złodzieja.

Ciekawa sprawa na wokandzie sądowej.

W listopadzie 1925 r. szosa między Rzgowem a Chojnami przejeżdżała Emma Matejko wozem swoim, wiozac kilka baniek z mlekiem. Po drodze minęła jadących w przeciwnym kierunku kilka wozów, zaprzężonych w jednego konia. W pewnej chwili, obejrzawszy się, zauważyła Matejko, iż brakuje jednej bańki z mlekiem, która nie mogła wypaść, ponieważ tył wozu był bardzo wysoki, musiał ją więc ktoś zabrać z wozu, kazała więc zawrócić swemu woźnicy, Ottonowi Kochankowi i szybko jechać, by dopedzić którąś z miniętych furmanek, gdyż przypuszczała, że nikt inny nie mógł dokonać kradzieży, na szosie było bowiem pusto. Rzeczywiście domysły jej znalazły potwierdzenie. Na mostku pod Rzgowem zastała stojący wóz, zaprzężony w jednego konia, a obok 2-ch mężczyzn; na wozie mirzała swoją bańkę z mlekiem, zwróciła się więc w tej kwestji do jednego z tych mężczyzn na co starszy z nich odpowiedział, że istotnie bańka ta nie jest ich własnością, lecz że znaleźli ją na szosie i zabrali z sobą. Wzburzona tem, że mężczyźni nie mieli ochoty oddać jej bańki, powątpiewając, czy jest istotnie jej właścicielką, Matejko nazwała ich złodziejami i kazała służącemu swemu udać się do policji w Rzgowie, by zameldować o wypadku.

Obaj mężczyźni widząc, że Matejkowa wezwała pomocy władz, porzucili zaprzęg z koniem na szosie, a sami zbiegli. Spotkany przygodnie Antoni Macik wyjaśnił, że również i jemu zginęła o tej samej porze i przy tych samych okolicznościach bańka z mlekiem. Zawezwana przez Matejkową policja ze Rzgowa zabrała pozostawioną na szosie furę z koniem, a licząc na instynkt zwierzęcia, które zna doskonale drogę do swej stajni, pozwoliła iść koniowi samowolnie. Istotnie koń zawrócił w kierunku Łodzi i doprowadził na ulicę Wiznera i skręcił do bramy domu nr. 20.

Świadek Marchew, jadący na wozie, usłyszał w chwili, gdy wóz wjeżdżał do bramy, jak dzieci podniosły krzyk, wołając, że koń Rykalskiego powrócił. Dozorca tego domu, Jan Gierber i jego żona w pierwszej chwili poznali wóz i konia i stwierdzili, że należy on do lokatora domu Stanisława Rykalskiego, później jednak, gdy przyszło do spisywania protokółu, poznawali tylko wóz, konia natomiast nie mogli sobie przypomnieć, jak wyglądał.

Stanisław Rykalski nie przyznał się ani do winy kradzieży, ani też do konia i wozu, twierdził on, że konia i wóz sprzedał już, a przedstawione mu nie są jego własnością i nie rozumie zupełnie, dlaczego ten obcy koń upodobał sobie jego stajnię i do niej zajechał z wozem. Rykalski twierdził, że konia sprzedał rzeźnikowi Bronisławowi Zalewskiemu, tymczasem ten nietylko, że nie mógł sobie przypomnieć tego drobnego faktu, a przeciwnie twierdził z całą stanowczością, że Rykalskiego wogóle nie zna. Siostrzeniec Rykalskiego przyznał tę okoliczność, że wuj jego wyjechał poprzedniego dnia z koniem i wozem z domu, lecz w okazanym mu zaprzęgu nie mógł poznać jego własności.

Stanisław Rykalski został zaaresztowany. Był on już dawniej kilkakrotnie karany za drobne kradzieże. Świadek zajścia przy moście pod Rzgowem Otton Kochanek poznał w szeregu przedstawionych mu aresztantów Stanisława Rykalskiego i to zarówno po wzroście, ruchach i ogólnym wyglądzie. Świadek Aleksander Różycki wyjaśnił, że obaj mężczyźni, zanim uciekli od wozu, zdążyli zerwać tabliczkę z nazwiskiem właściciela.

Sąd po wywołaniu sprawy i stwierdzeniu, że oskarżony Rykalski z powodu choroby przewieziony został z aresztu śledczego do szpitala i na rozprawę stawić się nie mógł, postanowił przewód sądowy odroczyć.

—:o:—

Jak zabezpieczyć Łódź

przed wzrostem bezrobocia?

ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA ŻĄDA ZNIESIENIA SEZONU MARTWEGO.

Zbliżający się martwy sezon, tj. okres, w którym bezrobotni robotnicy sezonowi nie pobierają żadnych zasiłków, spowodować może wobec gwałtownego powiększenia się ich liczby poważne konsekwencje. Z tych względów Zarząd Funduszu Bezrobocia zwrócił się z obszernym memorjałem do rządu, wskazując na wyjątkową konieczność zniesienia na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego martwego sezonu. W memoriale tym stwierdzono, iż zastój w ruchu budowlanym dał się zwłaszcza w roku bież. w Łodzi silnie odczuć, a inne roboty, finansowane przez samorządy nie powstrzymają powiększenia się liczby bezrobotnych. W październiku na terenie całego okręgu zatrudniono przy robotach publicznych 3,812 robotników, co obejmuje konserwacje dróg w powiatach: łaskim łódzkim, brzezińskim i sieradzkim, roboty inwestycyjne i budowę kanalizacji w Łodzi, oraz inwestycje w Zduńskiej Woli, Sieradzu, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie i prace tow. „Ullen et Co.". Ogółem liczba zabezpieczonych w Funduszu Bezrobocia robotników sezonowych wynosiła w październiku 13,456. Z chwilą rozpoczęcia sezonu martwego według informacyj okręgowej dyrekcji robót publicznych w Łodzi zredukowani będą wszyscy robotnicy, zatrudnieni przy konserwacji dróg oraz częściowo kanalizacyjni, a w Piotrkowie liczba 13 tys. osób. Wobec tego zarząd funduszu bezrobocia zwraca się z wnioskiem w sprawie uchylenia ust. 1 art. 5 ustawy zabezpieczeniowej i zniesienia sezonu martwego na czas jego trwania dla wszystkich robotników sezonowych na terenie działania zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi. (e)

GEORGE MEREDITH. (10

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

Jej kapitalne naśladowanie tonu siostry wzięło go do roześmiania się również.

— „Ja z kolei gotów jestem się założyć, że dostanę trzy palce od twego ojca! dobry, młodzieńcze!"

Śmiejąc się, zbiegli na dół. Dokładnie tych słów użyto przy powitaniu, z czego ucieszyli się, dyskretnie maskując wesołość.

Roza obeszła stół i podeszła do kuzyna Aleka, liczącego ósmy rok i ucałowała go. Niechętnie podstawiony policzek. Evanem usiadła obok, przyznając się do wielkiego apetytu i możności jedzenia wszystkiego, gdy Evan w milczeniu łamał chleb. Hrabia de Saldar, drobny, śniady człowiek, którego kark zaledwie wystawał z nad stołu, pił czekoladę, przegryzając grzankami, które od czasu do czasu maczał w galaretce i wysysał łagodnie w przerwach między krótką wymianą kilku portugalskich słów z małżonką czcigodnego Melvilla, kędzierzawą angielską lady, lub portugalsku z Hrabiną, która również piła czekoladę, łamała suche ciastka i była żałośnie melodyjna. Czcigodny Melville — jak przystało na dzielnego wyspiarza, krajał wielkie płaty mięsa i jadł, prawdziwy pogromca świata. Cudowny widok przedstawiała pełna współczucia życzliwość w spojrzeniu hrabiny, gdy Roza przysuwała talerz, po porcję pomniejszającego świat mięsiwa. Hrabina zdawała się mówić: — słodkie dziecię! widzisz, co to zmartwienia! Możesz jeść, obciążać żołądek rozbefem! — Gdy zrobiła to inna dziewczyna, nie bogata dziedziczka fortuny, hrabina prawdopodobnie pomyślałaby: — co za obrzydliwe jedzenie! co za brak kobiecości!

Roza, nieświadoma pochwał ani wyrzutów, rywalizowała ze stryjem w rozkoszowaniu się jedzeniem i mówiła o przyjemności, jaką sprawia jej widok Anglji i wszystkiego co ma związek z jej rodzinnym krajem. Pani Melville zauważyła, że sprawia to przykrość wygnanej hrabinie i skinęła na Rozę porozumiewawczo. Ale hrabina zawsze podchwytywała spojrzenia nie omieszkując ich interpretować. Powiedziała więc:

— Niech jej pani pozwoli mówić! Lubię słuchać szczebiotu tej słodkiej dzieciny.

— Całe szczęście — (zwróciła się do dyplomaty), — żeśmy się zatrzymali w Southampton i zabrali świeże zapasy!

— Całe szczęście dla nas! — odrzekł, błysnąwszy bystro oczyma między jednym a drugim kęsem.

Hrabia usłyszawszy nazwę Southampton, zainteresował się, co pod nią rozumiano. Nastąpiła tyrada w języku portugalskim, poczem hrabina powiedziała:

— Silva, jak państwu wiadomo, miał zamiar opuścić okręt w Southampton. Nie uznaje słowa „oszczędność" — (tu wielkim palcem uczyniła gest „niestety") teraz muszę za niego o tem myśleć.

— O, należy zawsze unikać zbytecznych kosztów — zawołał czcigodny Melvill, przyzwyczajony do tego, że ojczyzna pokrywa wszystkie jego wydatki.

— O której godzinie, przypuszcza pan, będziemy na miejscu, jeżeli wolno spytać? — uprzejmie zaczęła hrabina.

Zegarek człowieka, którego oczy utkwione były w „Times" został wyjęty i hrabinie oznajmiono, że prawdopodobnie nastąpi to na dwie godziny przed zapadnięciem zmroku. Następnie bystro przeprowadzone wyliczenie zawiadomiło towarzystwo, że rannych gazet spodziewać się można około trzeciej po południu.

— A wtedy — powiedział czcigodny Melvill, skinieniem głowy winszując wszystkim — wtedy dowiemy się, co się dzieje na świecie.

— Co się dzieje na świecie — mówiły wymowne oczy hrabiny z pod przymkniętych powiek.

— Obawiam się, że dziś nie zdążę się już zameldować lordowi Livelyston — dodała.

— Dzisiaj?! — czcigodny Melvill wyraził tym wykrzyknikiem głębokie zdziwienie. — Oczywiście, że dziś będzie za późno... A hm... Zdaje mi się, szanowna pani, że nie należy się zbytnio spieszyć z temi odwiedzinami. Radzę pani odpocząć... Odpocząć po trudach.

— O! — zawołała hrabina z akcentem głębokiego zaufania. — Będę najszczęśliwsza, jeśli uda mi się złożyć nasz los w pańskie ręce! — proszę mi wierzyć!

To widocznie bardziej przypadło do smaku dyplomacie. Wydął wargi, mówiąc uprzejmie:

— Obawiam się... szanowna pani rozumie... muszę panią uprzedzić: jestem jedynie człowiekiem małego znaczenia, jak pani wiadomo, osobiście nie mogę obiecywać państwu wielkiej pomocy, co będę mógł — oczywiście! z największą przyjemnością! — i nanowo rzucił się na rozbef.

— Nie tak znowu bez znaczenia! — powiedziała hrabina, uśmiechając się do jego tkliwie promiennej pojętności.

— Muszę zabiegać i kłaniać się, jak wszyscy oni tutaj — dodał, nieustępliwy na jej pochlebstwa.

— Ale pan nie opuści Silvy. Tego jestem pewna! — powiedziała hrabina i pomijając jego krótkie: — Ale cóż ja mogę — kończyła: — Gdyż tu w Anglji nie mamy przyjaciół. Moi krewni — ci nieliczni, których mam — nie piastują wysokich godności! — Zwróciła się hrabina do pani Melville, i podjęła spowiedź z pełną godności pokorą: — Żaden z moich kuzynów nie jest członkiem gabinetu.

Pani Melville pochwyciła jej słodki uśmiech. Odpłaciła podobnym, jak ktoś, kto rozumie znaczenie tych słów.

— Mój szwagier... chciałam powiedzieć, moja siostra... zdaje mi się, że państwo o tem wiedzą... wyszła zamąż za piwowara! Jest bogaty! Trudno! Taki już miała gust!... Mój szwagier jest oczywiście posłem.

— Nie na wiele się to zda, jeżeli głosuje z opozycją — przerwał dyplomata.

— Ależ on się zmieni! — spokojnie powiedziała hrabina. — Mogę zaręczyć z całą pewnością, że w sprawie Silvy szwagier mój wyzyska całkowicie swoje wpływy, aby uczynić zadość życzeniom rodziny. W żadnym też wypadku nie przeciwstawi swego zdania potęgom, które okazały nam pomoc.

Słysząc ową typowo cudzoziemską opinję o charakterze członka parlamentu Wielkiej Brytanji, czcigodny Melville nie mógł nie skrzywić się nad swoim rozbefem. Pozwolił pani de Saldar nacieszyć się złudzeniem, gdy ciągnęła:

— Tak! Tylc moglibyśmy ofiarować w nagrodę! To niewiele! Ale w rzeczywistości jest to coś. Wystarczy, by krzywda Silvy stała się głośna w Anglji, a jestem przekonana, że naród angielski do tego nie dopuści! Za dni powodzenia Silva był przyjacielem Anglji — i Anglja nie powinna — nie powinna o tem zapomnieć!... Gdybyśmy mieli majątek — ale właśnie tą bronią zwyciężyli nas nasi wrogowie: obawiam się, że bez pieniędzy nie uda nam się zainteresować prasy angielskiej. Mr. Redner, korespondent angielski w Lizbonie, jest zaprzysięgłym wrogiem Silvy. I za co? Tylko za to, że nie chciałam mu wyrobić wstępu na dwór! Człowiek ten był okropnie ordynarny, zawsze nosił brudne rękawiczki. Rozmawiając z nim musiałam przyciskać bukiet do nosa... Oto czem przeciwko niemu zawiniłam! Ale czyż można wymagać od kobiety uprzejmości dla niewychowanego, zuchwałego i pełnego pretensjonalności draba!

Pani Melville znowu przyjęła wyzwanie, uśmiechnęła się życzliwie, dodając na usprawiedliwienie Rednera:

— Oczywiście. Redner jest synem drobnego handlarza z Southamton, jak mi mówiono.

— Bardzo porządny chłopak w swoim rodzaju — dodał jej mąż.

(D. c. n.)

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Czwartek). Godz. 15 Komunikat gospodarczy, 17 Odczyt p. t. „Zużytkowanie ścieków miejskich" wygłosi inż. H. Przyłęcki. 17,30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Anna Kalinowska — (śpiew) i Edmund Wojakowski (flet), 19 Odczyt p. t. „Warszawa jako lotniczy węzeł komunikacyjny" wygłosi red. Z. Jastrzębski. 19,30 Komunikat rolniczy. 19,45 Nad program „Rozmaitości". 19.55 Odczyt p. t. „Kamil Flammarion" wygłosi inż. F. Porębski. 20,30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R., prof. Józef Ozimiński (dyrekcja), Dorota Gutowska (śpiew) i 13-letni Władzio — (skrzypce).

RADJO.

Słuchacze! Pamiętajcie, że najlepszy odbiór zapewniają lampki katodowe PHILIPS MINIWATT. Dowodem tego jest fakt, że z zagranicznych lamp katodowych, jedynie lampki PHILIPS MINIWATT otrzymały Najwyższy Dyplom Uznania na Pierwszej Ogólnokrajowej Wystawie Radjowej w Warszawie.

Żądajcie prospektów PHILIPSA od Waszego dostawcy lamp radjowych! W prospektach PHILIPSA znajdziecie wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla Waszego aparatu.

PRZECIWKO APTEKOM I LEKARZOM KASY CHORYCH.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie prezydium Rady Okręgowej Chrz. Zw. Zaw., na którem omawiana będzie sprawa Kasy Chorych.

Za podstawę obrad służyć będą skargi ubezpieczonych na niektóre apteki kasowe, które wydają lekarstwa dopiero na dzień następny lub trzeci, oraz na opóźnianie w przychodzeniu lekarzy do chorych.

Uchwały w tej sprawie przedstawione będą zarządowi Kasy Chorych przez przedstawiciela Zw. Chrz. p. Adamskiego. (b)

CENA SPECJALNYCH PAPIEROSÓW GWIAZDKOWYCH.

Jak wiadomo, dyrekcja Państwowego Monopolu Tytoniowego wypuściła na gwiazdkę specjalne papierosy t. zw. „kolekcje papierosów". Jak się dowiadujemy cena tych papierosów ustalona została w sprzedaży detalicznej w wysokości 10 zł. 10 gr. Każda z tych kolekcji zawiera 100 szt. papierosów, przyczem w kolekcji oznaczonej jako typ „V" znajduje się 25 szt. papierosów specjalnych, zaś w kolekcji typu „F" — 40 szt. papierosów specjalnych: Egipskich specjalnych, „Złota Pani" i „Triumf".

KIERMASZ „KROPLI MLEKA" PRZYNIESIE WIELE RADOŚCI NASZYM DZIECIOM.

W dniu 3 grudnia otwarty zostanie kiermasz T-wa „Kropla Mleka" i trwać będzie 3 dni.

Impreza ta zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Obok wszelakiego rodzaju przedmiotów codziennego użytku, które na kiermaszu nabyć będzie można po niskich cenach, amatorzy znajdą dla siebie coś zgoła nowego. Oto T-wo „Kropla Mleka" sprowadziło kilkadziesiąt sztuk liliputich mikrofonów amerykańskiego wynalazku, wydających dźwięki nadzwyczaj czyste.

Mikrofony te można umieścić na dłoni i wygrywać na nich najnowsze szlagiery.

Na kiermaszu odbędzie się konkurs piękności dzieci z nagrodami i zabawa dziecięca. Komitet Organizacyjny przygotowuje oprócz tego cały szereg niespodzianek.

Dochód z tej imprezy zostanie całkowicie przeznaczony na zorganizowanie Wystawy Dziecka, która zostanie otwarta w czerwcu roku przyszłego, nie zaś, jak pierwotnie przypuszczano, w kwietniu.

INSPEKTOR WIZIMIRSKI W PIOTRKOWIE.

Jak się dowiadujemy na egzamina piotrkowskiej szkoły policyjnej wyjeżdża do Piotrkowa komendant wojewódzkiej policji państwowej w Łodzi, p. inspektor Wizimirski.

Akcja konserwatystów w Łodzi.

PREZESEM „PRAWICY NARODOWEJ" WYBRANY ZOSTAŁ P. MAURYCY POZNAŃSKI.

Wczoraj odbyło się w pałacu p. Maurycego Poznańskiego polityczne zebranie, w którem wzięli udział wybitni przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego. Na zebraniu tem postanowiono przystąpić do opracowania programu działalności nowoutworzonego w Łodzi oddziału „Prawicy Narodowej". Następnie wybrany został komitet organizacyjny, złożony z 22-ch osób. Prezesem komitetu wybrany został p. Maurycy Poznański. W początkach przyszłego tygodnia przedstawiciele komitetu udają się do Warszawy celem ustalenia programu wzajemnej współpracy. (e)

—:o:—

O wstrzymanie podwyżek komornego od lokali handlowych.

MEMORJAŁ KUPCÓW-DETALISTÓW.

W dniu wczorajszym Stowarzyszenie Kupców-Detalistów woj. łódzkiego wysłało memorjał do p. wicepremjera Bartla i p. ministra skarbu Czechowicza w sprawie znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów dla właścicieli sklepów detalicznych, treści następującej:

Handel detaliczny odgrywa poważną rolę w gospodarstwie narodowym, a mianowicie spełnia konieczną i niezastąpioną funkcję docierania bezpośrednio do konsumenta. Dlatego też winien być otoczony specjalną opieką rządu.

Wśród szeregu bolączek kupiectwa wysuwa się ostatnio na jedno z pierwszych miejsc kwestja podwyżek komornego.

Silne obciążenie podatkowe, trudna sytuacja ekonomiczna kraju i związane z tem powstrzymanie się konsumentów od zakupów, są temi dostatecznie znanemi rządowi powodami ciężkiego położenia kupiectwa detalicznego. W obecnym sezonie spóźnione nadejście zimy, powodujące unieruchomienie gotówki, wydanej na zimowe zapasy znacznie pogarsza sytuację.

W obecnych warunkach wzrastające co kwartał komorne o 6 procent za lokale handlowe wraz ze świadczeniami stanowią zbyt uciążliwą pozycję w budżetach drobnego kupiectwa. W czasie ogólnego zubożenia i braku jakiejkolwiek kapitalizacji jest nie do pomyślenia, by jedna warstwa właścicieli nieruchomości została od ponoszenia ciężarów, związanych ze złą sytuacją gospodarczą, wyłączona. Należy umożliwić kupiectwu przetrwanie trudnego okresu i wywiązania się ze swych zobowiązań cywilnych i fiskalnych.

Wobec powyższego drobne kupiectwo detaliczne ma zaszczyt prosić, ażeby:

1) powstrzymać z dniem 1 stycznia r. 1927 dalsze zwyżki komornego dla lokali handlowych i tych, których podstawowe komorne nie przekracza 600 rubli oraz znieść ostatecznie t. zw. świadczenia;

2) rozgraniczyć obliczanie komornego dla sklepów i przyległych mieszkań jednoizbowych. (o)

—:o:—

Bunt ducha, czy bunt żołądka?

AWANTURNICZE ZAJŚCIE W WIĘZIENIU PRZY UL. NOWO-TARGOWEJ.

W dniu onegdajszym około godziny 6 po południu w więzieniu karnym przy ulicy Nowo-Targowej 14, jeden z więźniów zaczął przeraźliwie krzyczeć. Na alarm przybiegł dozorca więzienny, któremu krzykliwy aresztant jął się żalić na dolegliwy ból żołądka. Wobec powyższego oświadczenia lekarz więzienny dał aresztantowi odpowiednie krople. Po zażyciu tych leków więzień uspokoił się, lecz tylko na chwilę, niezadługo bowiem krzyki jego stały się o wiele gwałtowniejsze.

Aresztant wrzeszczał jak opętany, choć bóle żołądkowe okazały się symulacją.

W odpowiedzi na krzyki aresztanta-symulanta więźniowie innych cel wszczęli larum i rozpoczęli krzyczeć zgodnym chórem „nie bić".

Skoro krzyki nie ustawały, naczelnik więzienia w obawie mogących wyniknąć konsekwencyj zatelefonował po oddział policji, jednakże przed przybyciem tegoż więźniowie się uspokoili.

ARESZTOWANIE ŁODZIANINA W KRAKOWIE.

Przed niedawnym czasem w pociągu pośpiesznym nr. 409 na stacji Kraków dokonano tajemniczej kradzieży walizy z zawartością 138 tysięcy złotych na szkodę braci Taubów z Łodzi, ul. Piotrkowska 22. W toku dochodzenia organa urzędu śledczego w Krakowie aresztowały niejakiego Abrama Rotsztajna, lat 26 z Łodzi pod zarzutem sprzeniewierzenia wzgl. współudziału w niem. Aresztowanego osadzono w aresztach sądowych. Dalsze dochodzenia w toku. (k)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa „Wnętrz Stylowych" trwać będzie jedynie do dnia 28 b. m., poczem z początkiem przyszłego tygodnia nastąpi otwarcie wystawy artystów podhalańskich, których prace w liczbie 300 już nadeszły.

Pozatem znakomita artystka Zofja Stankiewiczówna nadesłała poważną liczbę swych prac na następną wystawę.

Pokaz „Dobrego i Złego Smaku" urządzony zostanie około 10 grudnia, równocześnie z rozpisaniem konkursu na zdobienie okna wystawowego.

WYPŁATA PENSJI SPADKOBIERCOM „VIRTUTI MILITARI".

Wkrótce dokonana będzie poraz pierwszy wypłata pensji spadkobiercom zmarłych kawalerów orderu „Virtuti Militari". Prawo do pensji mają spadkobiercy w tym wypadku, o ile odznaczony otrzymał order za życia, ale nie mógł pobrać pensji z powodu zwłoki w jej wypłacie. Pensja będzie obecnie wypłacana w stosunku do każdego kwartału lat 1922-1926 i za te kwartały, które odznaczony przeżył, a za które jednak pensji za życia nie pobrał. Pensja za kwartał wynosi 75 zł. Wypłata pensji rodzinom za rok 1921 będzie zarządzona później. (k)

PRZĘDZALNICY ŻĄDAJĄ OBNIŻENIA PODATKU OBROTOWEGO.

Stow. Kupców m. Łodzi postanowiło zwrócić się z obszernym memorjałem w sprawie obniżenia podatku obrotowego do min. skarbu. W memorjale tym stwierdzono, iż pobierany obecnie 1 proc. podatek jest zbyt wysoki, gdyż przędza winna być dla Łodzi traktowana jako surowiec, jak bawełna i wełna. Z drugiej strony zarobki w tej dziedzinie nie przekraczają często 1 proc., jako pośredników, a nawet obecnie zarobki te nie dochodzą do 1 proc. Odnośny memorjał zawiezie w początkach przyszłego tygodnia specjalna delegacja, która przyjęta będzie przez wiceministra skarbu p. Góre. (e)

PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W SKLEPACH SPOŻYWCZYCH.

Jak się dowiadujemy, w związku z konferencją, która w dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie między przedstawicielami władz, kupiectwa i pracowników handlowych mówi się o dekrecie p. Prezydenta, przedłużającym godziny handlu dla sklepów spożywczych o 2 godziny.

ZDWOJENIE CZUJNOŚCI PRZY UDZIELANIU NAGŁEJ POMOCY LEKARSKIEJ

Już kilkakrotnie zdarzało się, że wzywana przez ubezpieczonych w Kasie Chorych nagła pomoc, przybywała z opóźnieniem z tego powodu, że czynne były tylko dwie karetki samochodowe.

Sprawa ta była tematem obrad na ostatniem posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, na którem postanowiono uruchomić jeszcze jedną karetkę, której lekarze dyżurować będą stale. (b)

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Koncert inauguracyjny Tow. „Lutnia".

Tow. „Lutnia", jedno z najstarszych spośród śpiewaczych miejscowych dźwigało dumnie szereg lat palmę pierwszeństwa, przodując w kultywowaniu i szerzeniu pieśni.

Przeglądając chlubne karty kilkudziesięcioletniej działalności tego T-wa, podkreślić musimy wystawienie przed laty op. „Halka" z wielkim nakładem pracy artystycznych wysiłków. Nie było wprawdzie uroczystości, gdzieby nie rozbrzmiewało śpiewacze hasło „Lutni", jak również konkursu, z którego nie wyniosłaby „Lutnia" sławy. Niestrudzony i wielce zasłużony prezes T-wa dyr. Michałowski dźwigał zwycięsko ogrom wysiłków pełnych inicjatywy i śmiałych poczynań, dopóki wojna i szarzyzna życia powojennego nie wzbroniła mu iść tym zwycięskim torem jak niegdyś. Dziś znowu „Lutnia" wskrzesza swą tradycję, by nowe rozpocząć lata. Obok niestrudzonego prezesa dyr. Michałowskiego stanął do współpracy młody dyrygent prof. Charuba, pełen zapału, entuzjazmu i ambicji pracy. Doroczny koncertem inauguracyjnym, odbytym w „Lutni" w dniu 20 b. m. wykazał w pełni: Jakóbowicza „Pieśń Pracy", Attenhofera „Dzwon Klasztorny", a zwłaszcza w nader efektownej Kazury „Krakowiak" pierwszorzędne walory dyrygenta, naczego świetnie nad zespołem i rokujące powrót „Lutni" do dawnej, świetnej tradycji.

Solistka wieczoru prof. Br. Olecka szczerym artyzmem i porywającą ekspresją kazaną w dobranych pieśniach, nagrodzona była burzą oklasków i piękiem kwiatów.

—o—

Iste

OBA TE ZNAKI

DAJĄ GWARANCJE ZA PIERWSZORZĘDNĄ JAKOŚĆ NASZYCH PERFUM, MYDEŁ i KOSMETYKÓW

J. & S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Jutro rejestracja według nazwisk od liter A. do W-z

Jutro, w piątek, dnia 26 listopada r. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na litery Wl do Wz.

Rocznik 1896 w lokalu komisji Nr. 2 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O.

Rocznik 1897 w lokalu komisji Nr. 3 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery M, N, O, P.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 4 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na litery Wl do Wz.

Rocznik 1901 w lokalu komisji Nr. 5 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch.

* * *

Zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu P.K.U. dla powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy Radogoszcz roczników: 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1899 i 1900. (b)

REJESTRACJA ROCZNIKA 1906-go.

Na podstawie ustawy z dnia 23-go lipca 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej, dziś, dnia 25-go listopada r. b., do lokalu biura wojskowego policyjnego, przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 4-ej po południu, powinni się zgłosić osobiście do spisu mężczyźni urodzeni w 1906 roku a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Ka do Ke włącznie.

Jutro, t. j. w piątek, dnia 26 listopada w wyżej wymienionych godzinach winni się zgłosić ci, których nazwiska poczynają się od liter Kę do Ko włącznie.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Czwartek 25 listopada 1926 r. „Kurjer Łódzki".

Z zagadnień rolnych.

—:o:—

LAN PARCELACYJNY NA ROK 1927.

(Wywiad z Ministrem Reform Rolnych.)

) Przedstawiciel nasz w Warszawie mał od Ministra Reform Rolnych, W. Staniewicza, szereg następują- informacyj w sprawie wykonania parcelacyjnego na rok 1927-my.

W wykonaniu ustawy z dn. 28. XII. roku o wykonaniu reformy rolnej Ministrów rozporządzeniem z dn. b. ustaliła plan parcelacyjny na rok ny, który przewidywał, że na tere- ego państwa ma być rozparcelowa- 000 ha, w tem z gruntów państwo- i Państwowego Banku Rolnego ha, z gruntów zaś prywatnych ha. Na poczet wykonania tego aliczone zostają wszystkie grunta ne, rozparcelowane do dnia 1 li- a 1926 roku, o ile położeniem swem adają planowi parcelacyjnemu. posiadanych obecnie przez Mini- o Reform Rolnych przybliżonych , które wymagają jeszcze spraw- i mogą ulec nieznacznym odchyle- wykonanie tego planu w stosunku ntów prywatnych przedstawia się, stępuje:

terenie b. Kongresówki 30,000 (A) aczono w planie parcelacyjnym na 27: 22,183 (B) — Rozparcelowano II. 1926 r. zaliczono na poczet wy- planu parcelacyjnego na 1927 r.); C) Niedobór do uwzględnienia w le imiennym na rok 1927); w woj. dnich: 53,200 (A), 27,320 (B), 25,880 Małopolski 20,000 (A), 17,209 (B), C); b. zaboru pruskiego i Śląska ńskiego: 16,800 (A), 2089 (B), 14,711 Ogółem 120,000 (A), 68,801 (B), (C).

owyższego wynika, że na ogólny 120,000 ha wyznaczony w planie cyjnym na rok 1927 dla gruntów nych zostało w roku bieżącym roz wane około 69,000 ha, pozostaje iedobór, wynoszący około 51,000 ha em niedobór ten dotyczy głównie dztw zachodnich i wschodnich, t. j. renów Państwa, na których czy to ledu na stosunkowo małe za- ie rolnicze, czy też z uwagi na po- uzupełnienia gospodarstw karłowa nalorolnych parcelacja jak najinten i właśnie powinnaby się rozwijać.

ego też nietylko ze względu na y przepis ustawy, lecz i z uwagi zywistą potrzebę naprawy ustroju w Państwie wspomniany niedobór cyjny 51,000 ha będzie musiał być wykazem imiennym na r. 1927-my. tki, które zostaną umieszczone w kazie, według rozkładu odpowia- obszarom nierozparcelowanym planu powyższego na parcelowa- renach Państwa, będą musiały być elowane przez samych właścicieli zedane Państwowemu Bankowi u do dn. 1. XII. 1927 roku, a jeżeli astąpi to majątki te będą przez Mi- wo Reform Rolnych przymusowo one.

wyborze majątków na wykaz poza innemi względami, jak na- ed do parcelacji na danym tere- derat ustawowy, umieszczania ch majątków przed mniejszemi ierwszorzędną rolę będzie odgry- wierdzona przez urzędy ziemskie uzupełnienia karłowatych i ych gospodarstw w pobliskich w związku z zamierzonem scale- gruntów. Stoję bowiem na sta- że przepisany kontygent 200.000 ie musi być parcelowany nietylko dlatego, że wymaga tego obowiązująca obecnie ustawa o wykonaniu reformy rolnej, lecz przedewszystkiem w tym celu, aby przez uzdrowienie przy wykonywaniu tej parcelacji gospodarstw karłowatych uczynić z nich takie warsztaty pracy rolnej, które naprawdę dopiero będą zdolne z należytym pożytkiem tak dla siebie, jak i dla Państwa skorzystać całkowicie z dobrodziejstw rozwijającej się u nas z każdym rokiem oświaty powszechnej oraz wykorzystać zbawienne dla rolnictwa skutki odrodzenia kredytu długoterminowego.

Mówię i mogę mówić o odrodzeniu kredytu długoterminowego dla rolnictwa, gdyż obecnie możność upłasowania listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego przewyższa już jego zdolności emisyjne. Uważam jednak, że kredyt ten w zastosowaniu do drobnego rolnictwa tylko wtedy da należyte wyniki, gdy ustrój rolny wsi naszej zostanie uzdrowiony w drodze racjonalnego z punktu widzenia gospodarczego wykonania reformy rolnej.

P.

Reforma czeskosłowackiego systemu podatkowego.

ex) Rząd czeskosłowacki przedstawił w tych dniach parlamentowi projekt ustawy o reformie gospodarki finansowej ciał samorządowych, oraz projekt ustawy o reformie podatkowej.

Reforma systemu podatkowego zmierza w pierwszym rzędzie do obniżenia tych podatków bezpośrednich, które zbytnio obarczają producenta. Idealnym systemem podatkowym byłby właściwie taki system, gdzie t. zw. podatki handlowe tworzyłyby najmniejszą pozycję dochodów państwowych. W Czechosłowacji natomiast właśnie grupa t. zw. podatków handlowych jest źródłem największych dochodów skarbu państwa. Zbyt wysoki jest również w Czechosłowacji podatek dochodowy i podatek od zysku, do których prócz tego ciała samorządowe doliczają specjalne dodatkowe podatki samorządowe. Wychodząc z punktu założenia, że właśnie te podatki dodatkowe ciał samorządowych nadmiernie obciążają produkcję, minister Englisz kierował się przy opracowaniu swej reformy podatkowej dążeniem do ograniczenia autonomji finansowej samorządów. Dotychczas ciała samorządowe miały prawo wymierzać podatki dodatkowe bez jakichkolwiek ograniczeń, wobec czego często się zdarzało, że podatki samorządowe szczególnie w okręgach przemysłowych o kilkaset procent przewyższały zasadniczy podatek dochodowy. Nowa ustawa podatkowa przewiduje, że podatki dodatkowe ciał samorządowych wynosić mogą najwyżej 470 proc. podatku dochodowego, przyczem podatek dodatkowy samorządów krajowych nie może przekraczać 160, samorządów powiatowych 110, a samorządów gminnych 200 proc. podatku dochodowego.

W dalszym ciągu nowa ustawa przewiduje obniżenie szeregu bezpośrednich podatków państwowych, dzięki czemu automatycznie obniżone zostaną również dodatkowe podatki samorządowe, wymierzane według nich procentualnie. Podatek dochodowy obniżony zostaje o 40 proc., przyczem wymiar podatku tego odbywać się będzie według nowego klucza. W dalszym ciągu przewidziano znaczne obniżenie podatku od zysków oraz zupełne skasowanie obowiązującego dotychczas t. zw. dodatkowego wojennego podatku. Aby pokryć niedobór, spowodowany obniżeniem całego szeregu podatków, nowa reforma przewiduje zaprowadzenie niektórych nowych danin. A więc przedewszystkiem zaprowadzony zostaje specjalny podatek od zysku dla spółek akcyjnych i osób prawnych.

Całkowite opodatkowanie spółek akcyjnych przedsiębiorstw pokrewnych nie może, według nowej ustawy podatkowej, przekraczać 60 proc. ogólnych zysków danego przedsiębiorstwa. Najwyższa granica opodatkowania osób prywatnych wynosi 44 proc. czystego zysku.

Z innych nowych podatków wymienić należy w pierwszym rzędzie 10 procentowy podatek od tantjem, dalej 3-procentowy podatek od rent oraz nadzwyczajny 3-proc. podatek dochodowy, któremu podlegają osoby, zarabiające ponad 100,000 koron rocznie.

Nowa ustawa podatkowa, będąca niejako pierwszym etapem planowanej reformy finansowej, przyczyni się niewątpliwie w wysokim stopniu do stabilizacji stosunków gospodarczych republiki Czeskosłowackiej. Opodatkowanie jednego obywatela Czechosłowacji wynosi obecnie przeciętnie 1100 koron rocznie, z czego 660 koron przypada na wydatki państwowe, a 440 koron na wydatki samorządowe. Minister Englisz dąży do tego, by suma ta ulec mogła w jak najkrótszym czasie dalszej redukcji, a można się spodziewać, że przy konsekwentnym prowadzeniu zapoczątkowanej przez obecnego ministra skarbu nowej polityki finansowej państwa, cel ten istotnie w niedalekiej przyszłości osiągnięty zostanie.

Sytuacja w manufakturze łódzkiej.

RYNEK BAWEŁNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w ciągu ostatnich kilku dni nie odczuwano absolutnie żadnego ruchu. Cisza, która zapanowała w tej branży już kilka tygodni temu, trwa nadal w całej pełni. Jakkolwiek przypuszczano, że wobec zbliżających się świąt, ruch w znaczny sposób się wzmoże, dotychczas nietylko nie zauważono minimalnej nawet poprawy sytuacji, ale przeciwnie, dość poważne pogorszenie, a to wskutek coraz częściej napływających protestów wekslowych. Że obecnie nastał okres wzmożonych protestów wekslowych, dziwić się nie należy, kupiec bowiem, który w swoim czasie, licząc na wzmożone zapotrzebowanie klijenteli, zakupił większe nawet partje towarów, obecnie nie ma skąd czerpać gotówki, potrzebnej na wykupienie swych zobowiązań wekslowych. Sprawa przedstawia się tem gorzej, iż narazie absolutnie niema widoków na polepszenie się sytuacji, sezon bowiem zimowy kończy się już zasadniczo najpóźniej za dwa tygodnie o ile więc nawet ruch rozpocząłby się w tym tygodniu, nie ulega wątpliwości, iż zapotrzebowanie nie zwiększy się aż do tego stopnia, by nagromadzone przez kupców zarówno miejscowych, jak i prowincjonalnych zapasy towarów, choć częściowo zostały sprzedane.

Wobec zupełnego braku zapotrzebowania, doszło już obecnie do tego, iż kupca, który zgłasza się do hurtownika celem dokonania zakupów już się nie wypuszcza to znaczy, proponuje się takie ceny, przy których hurtownik niejednokrotnie nietylko kontentuje się minimalnym wprost zarobkiem, ale często wogóle z zarobku tego rezygnuje, byle tylko doprowadzić do pomyślnego końca tranzakcję.

Prócz tego zaznaczyć tu jeszcze należy, iż hurtownicy sprzedają towary kupcom na lepszych nawet warunkach, niż sami fabrykanci. Tłumaczyć to należy tem, iż większość hurtowników posiada zobowiązania wekslowe, które w tym czasie są płatne, a więc muszą oni nolens-volens wydostać potrzebne na wykupienie swych weksli pieniądze.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym ceny towarów we wszystkich prawie fabrykach łódzkich zostały obniżone o 1 ½ pół do 2 procent. Tam, gdzie zniżki tej niema oficjalnie, fabrykanci schodzą z cen nieoficjalnie, podczas zawierania tranzakcji. Jakkolwiek każda zniżka cen towarów powoduje zastój, kupcy bowiem, licząc na to, iż towar spadnie jeszcze bardziej, żadnych tranzakcyj nie zawierają, w warunkach normalnych, to znaczy — gdyby zapotrzebowanie klijenteli było takie, jak zwykle pod koniec sezonu zimowego i w okresie przedświątecznym — zniżka ta byłaby wcale nieszkodliwa — kupiec bowiem, licząc się z tem, iż zakupiony towar zdoła natychmiast sprzedać dalej, chociaż cena spadłaby, towar by kupił. Obecnie zaś, przy kompletnym braku zapotrzebowania ze strony klijenteli, zniżka cen wpływa bardziej jeszcze deprymująco na dalsze ukształtowanie się stosunków handlowych w tej branży.

RYNEK TOWARÓW WEŁNIANYCH.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych również w dniach ostatnich nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji ze względu na zupełny brak zapotrzebowania. Największą klęską dla branży tej, jeżeli chodzi o obecny sezon zimowy, jest pogoda, która doprowadziła do tego, iż nawet to minimalne zapotrzebowanie na wełniane towary zimowe, jakie było dotychczas — obecnie minęło całkowicie.

Nikt nie kupuje, a to dlatego, że prowincja ma jeszcze na składach moc towarów zimowych, zakupionych jeszcze w miesiącu sierpniu, których nie jest w stanie wyprzedać. Sezon zimowy w branży tej można już uważać za skończony, w najlepszym bowiem wypadku, nawet przy wzmożeniu się ruchu jeszcze w najbliższych dniach, kupcy zakupią te towary, które w swoim czasie zakupiła prowincja, o zakupach świeżych nie może być absolutnie mowy. Dlatego też spodziewać się należy w branży tej poważniejszej fali protestów wekslowych, gdyż przy obecnym braku zapotrzebowania niema mowy o tem, by nawet firma solidniejsze mogła długo wytrzymać.

RYNEK DYSKONTOWY.

Na łódzkim rynku dyskontowym, wobec słabego ruchu w manufakturze, nie odczuwano również większego ożywienia. Dyskonterzy prywatni zaczynają się odnosić, wobec ostatnio nadeszłych protestów, z większą nieufnością do portfelu wekslowego niż dotychczas, wobec czego ożywienie było tutaj bardzo słabe.

Stopa dyskontowa weksli pierwszorzędnych pozostała zupełnie bez zmiany i wynosiła przeciętnie od 2 i pół do 3 i trzy czwarte proc. w stosunku miesięcznym.

Adhal.

Produkcja i eksport masła.

ex) Rok bieżący w produkcji masła w naszym kraju stał się rokiem przełomowym. Dopiero teraz przemysł mleczarski wchodzi u nas na drogę racjonalnej, masowej produkcji, normowanej przez coraz większą ilość mleczarń spółdzielczych. Jak szybko postępuje organizacja tych ostatnich, świadczą następujące cyfry. W r. ub. na 1 sierpnia w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich istniało 172 mleczarnie spółdzielcze, zaś na 1 sierpnia r. b. — 315. Do końca roku bież. liczba ta przekroczy niewątpliwie 350.

W miarę polepszania się gatunku masła, znajduje ono coraz łatwiejszy zbyt zagranicą i osiąga coraz wyższe ceny. I tak w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy r. ub. wywieźliśmy zagranicę 370 tonn masła, a w tymże okresie r. b. — 5,036 tonn.

Możliwości eksportowe na rok przyszły są poprostu nieograniczone. Nie jest wykluczone zwiększenie produkcji w takiej samej proporcji, jak w ciągu dwóch lat ostatnich. Wszystko zależy od tempa rozwoju sieci spółdzielni mleczarskich i racjonalnego chowu krów.

W tym właśnie kierunku idą prace sekcji mleczarskiej wydziału społ.-gosp. C. T. R. Sekcja prowadzi energiczną propagandę na rzecz zakładania nowych mleczarń i otworzyła drugi w r. b. kurs mleczarski w Liskowie, na który uczęszcza 50 kandydatów na wykwalifikowanych kierowników mleczarń.

Dla kraju kwestja rozwoju i kooperatyzacji przemysłu mleczarskiego posiada ogromne znaczenie nietylko ze względu na bilans handlowy, ale i na unormowanie cen masła na rynku wewnętrznym, które obecnie przy mniejszej produkcji i nieznacznym wywozie kształtują się zbyt wysoko.

KOOPERATYZACJA EKSPORTU JAJ.

ex) Do 1 listopada r. b. wywieziono z Polski zagranicę 52,577 tonn jaj, gdy w tym samym okresie r. ub. — 23,000 tonn. Wartość eksportu tegorocznego równa się 66 milj. zł. w złocie. Dotychczas cały eksport jaj pozostawał w rękach prywatnych pośredników, którzy w ten sposób zabierali część zysku producentowi. Dopiero teraz Centr. Tow. Roln. przystąpiło do szerszej akcji, mającej na celu kooperatyzację tej gałęzi eksportu.

Na prowincji powstało już dzięki temu kilka spółdzielczych zbiornic jaj, które przesyłają towar bezpośrednio do Związku Spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie.

Rozwijając dalszą akcję w tym kierunku referat jajczarski Wydz. społ.-gosp. C. T. R. organizuje na wiosnę roku przyszłego 4 dalsze kursy jajczarskie, które dostarczą fachowych kierowników zbiornicom jaj przy mleczarniach spółdzielczych.

POŻYCZKA DLA GDAŃSKA.

ex) W najbliższych dniach zawarta zostanie umowa między senatem Gdańskim a pewnem konsorcjum banków niemieckich w sprawie pożyczki dla w. m. Gdańska. Tem samem upada pierwotny plan zaciągnięcia takiej pożyczki w Ameryce lub Anglji za poręczeniem i pod kontrolą Ligi Narodów. Pożyczka wynosić ma 25 miljonów marek i zabezpieczona będzie dochodami z monopolu tytuniowego. O wydzierżawieniu gdańskiego monopolu tytuniowego wspomnianym bankom niemieckim niema narazie mowy.

BANKRUCTWA BANKOWE W AMERYCE.

ex) Według ostatnich doniesień z Waszyngtonu, zamknięto w Ameryce w ciągu miesiąca lipca b. r. 138 banków z depozytami wynoszącemi sumę 52,764,000 dolarów, w sierpniu zaś 51 banków posiadających depozytu na dolarów 11,902,000.

Również w ciągu pierwszych trzech tygodni miesiąca września 5 banków krajowych i 21 stanowych przestało pracować. Depozyty ich wynosiły ogółem 7,458,000 dolarów.

Najwięcej bankructw miało miejsce w stanie Minneapolis, a następnie Atlanta, gdzie w lipcu zamknięto 97 banków.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 24 listopada 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.21—46.69, wypłata na Warszawę 46.42—46.66, na Poznań 46.42—46.66, Gdańsk 56.97—57.11, wypłata na Warszawę 56.97—57.11, Wiedeń czeki — 78.23—78.73, banknoty 78.30—79.30, Praga 374.75, Ryga 59.00.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.01 i pół w żądaniu i 9.01 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 listopada (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.99 — 9.01 — 8.97

Czeki.

Belgja 125.55
Holandja 360,65
Londyn 43.67
N. York 9.—
Paryż 31.20, 31.12
Praga 26.72
Szwajcarja 173.925
Wiedeń 127.18
Włochy 37.80
Sztokholm 240.75

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 76.75, 77.50
Pożyczka kolejowa 87.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 46.—, 46.50
8 proc. 94.—, 95.25, 95.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 37.75, 37.60, 37.65, zł. 36.55, 36.40, 36.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 39.25
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. zł. 41.90, 42.50, 42.40

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 9.70
Bank Polski 80.60, 81.25, 81.—
Bank Handlowy 3.—, 3.10
Kijewski 0.17, 0.19
Siła i Światło 21.—
Łazy 0.12
Węgiel 68.—, 69.—
Nobel 2.50, 2.40
Lilpop 15.50
Norblin 90.—
Ostrowieckie 7.15, 7.10, 7.20
Rudzki 1.05, 1.04, 1.07
Synd. Rolniczy 1.60
Borkowski 1.20
Spirytus 1.90
Mirkow 0.72
Cerata 1.—
Spiess 2.90
Cukier 2.75, 2.85
Wysoka 3.—
Nafta 0.23
Cegielski 13.—, 13.50
Modrzejów 3.50, 3.60
Ortwein 0.18
Parowozy 0.26

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 24 listopada (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich	56,97—57,11
czek na Londyn	24,98¼
Telegraficzna wypłata:	
na Warszawę	56,97—57,11
na Berlin	122,127—122,433

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 listopada (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,84⅞	Holandja	12,13
Francja	138,12	Belgja	34,86½
Włochy	114,62	Niemcy	20.42¼
Szwajcarja	25,14⅝	Hiszpanja	32,0
Portugalja	2,52	Danja	18,21
Szwecja	18 17¾	Norwegja	19,00
Praga	163,62	Helsingfors	192,50
Wiedeń	34,40	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 24 listopada (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	138,80	N. Jork	28,50
Belgja	397,00	Hiszpanja	432,00
Włochy	122,00	Szwajcarja	550,00
Holandja	1143,00	Szwecja	776,00
Niemcy	695,00	Rumunja	15,90
Praga	84,80	Norwegja	762,00

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyi
RYSUNKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, drugie przedstawienie dla inteligencji po cenach najtańszych (od 50 groszy do 3 zł.). Dana będzie sensacyjna „Sprawa Makropulos" (Kobieta 341-letnia).

Jutro, piątek, oraz sobota wieczorem, w dalszym ciągu „Król" z Milą Kamińską i Marjuszem Maszyńskim.

W niedzielę z powodu odwołania występujących gościennie artystów Teatru Polskiego M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego do Warszawy — repertuar Teatru Miejskiego musi uledz zmianie. Zamiast „Kobiety, wina, dancingu" oraz „Króla" wieczorem dane będzie — mimo niedzieli — dwa przedstawienia po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł.). Po południu „Róża" Żeromskiego, wieczorem raz jeszcze sensacyjna „Sprawa Makropulos" (Kobieta 341-letnia).

W próbach pod kierunkiem reżysera M. Szpakiewicza przemiła, wesoła komedja francuska nieznanego w Łodzi autora P. Geraldy'ego „Gdybym chciała" (Si je voulais). Premjera w przyszłym tygodniu.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „BALLADYNY" W TEATRZE MIEJSKIM.

Teatr Miejski daje w najbliższą sobotę, t. j. pojutrze, oraz w następną, dnia 4 grudnia, ostatnie dwa przedstawienia szkolne w okresie do Nowego Roku. Na obu przedstawieniach ukaże się przed zupełnem zejściem z afisza „Balladyna" Słowackiego z Ireną Horecką w roli tytułowej. Ceny w stosunku do dotychczasowych znacznie obniżone.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś wieczorem i do końca tygodnia bajeczna krotochwila z muzyką i tańcami „Córka mojego męża" (Clo-Clo). Piękna wystawa i doskonale zharmonizowana gra zespołu artystycznego zyskały ogólne uznanie opinji i prasy. Ceny miejsc od 50 groszy do zł. 2.50. Bilety sprzedają dwie kasy: przy ul. Ogrodowej 18 i w cukierni p. Gostomskiego przy ul. Piotrkowskiej róg Moniuszki.

W piątek po południu dla młodzieży szkół średnich „Warszawianka" Wyspiańskiego I III część „Dziadów".

KONCERT TOW. IM. MONIUSZKI.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28 b. m., w sali Filharmonji, przy ul. Narutowicza 20, o godz. 8.15 wieczorem Towarzystwo im. Moniuszki urządza wielki koncert połączonych chórów T-wa w sile 102 osób ze współudziałem orkiestry Filharmonji i solistów opery warszawskiej. W programie m. in. Sonety Krymskie, Mickiewicza z muzyką Moniuszki. Sonety wykonane będą w Łodzi po raz pierwszy, będzie więc to nielada uczta dla miłośników muzyki naszego miasta. Ze względu na popularność, jaką się cieszy T-wo im. Moniuszki, jak również ze względu na szczegóły programu — koncert wywołał w mieście wielkie zainteresowanie.

DZISIEJSZY WYSTĘP CHENKINA.

Wiktor Chenkin jest dziś jedynym w Europie następcą „boskiej Yvetty Guilbert" i spadkobiercą niepospolitej jej sztuki. Posiada wszystkie wyjątkowe zalety — wirtuozowski kunszt aktorski i śpiewaczy, doskonałą mimikę, dykcję i gestykulację, wyjątkową muzykalność i inteligencję. Ponad to posiada jeszcze wspaniały głos, który go stawia w rzędzie najlepszych śpiewaków. Zapowiedź występów Chenkina wywołała w naszem mieście sensację artystyczną. Występami swemi odnowi artysta węzły serdecznej przyjaźni i kultu, którym publiczność nasza darzyła swego ulubieńca podczas jego występów. W koncercie bierze udział artystka opery warszawskiej Zofja Dobrowolska-Pawłowska. Przy fortepianie zasiądzie prof. Ludwik Urstein. Koncerty odbędą się w sali Filharmonji dziś, o godz. 8.30 wieczorem oraz w sobotę dnia 27 b. m.

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER.

Balet, dawny niewolnik wielkiej opery, zapragnął po swojem wyzwoleniu i usamodzielnieniu się, odegrać nareszcie rolę także muzycznie niezależną. Grupa taneczna Gertrudy Bodenwieser jest dobrem odbiciem przenikających dzisiaj świat muzyczno-taneczny prądów. Opracowanie wszystkich punktów programu jest świetne, zawsze interesujące, czasami wstrząsające. Mamy przed sobą syntezę dobrej szkoły mimiczno-plastycznej. Bodenwieser posiada nietylko kunszt współczesnego tańca, lecz także silną wolę. Wieczory baletu wiedeńskiego odbędą się w nadchodzący poniedziałek dnia 29-go oraz we wtorek, dnia 30-go b. m., o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonji.

NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

Niedzielny poranek muzyczny będzie [illegible] rozmaicony. W związku z uroczystościami nowskiemi, poranek ten poświęcony zostanie mięci Fryderyka Chopina. Program koncertu powiada się nader imponująco, a mianowicie Chór Tow. Śpiewaczego im. Moniuszki odśpiewa Polonez A-dur Chopina, następnie inż. Henryberg wypowie słowo wstępne o Chopinie, orkiestra filharmoniczna w hołdzie dla wielkiego wieka odegra nieśmiertelną symfonję III-ciowaną" Beethovena. W drugiej zaś części koncertu miły pianista Zbigniew Drzewiecki wykona warzyszeniem orkiestry piękny koncert fortepianowy F-moll Chopina. Przy pulpicie będzie strzowskim stanie dyr. Bronisław Szulc. Przy olbrzymich kosztów ceny biletów na ten koncert sty poranek nie zostaną podwyższone i pozostaną jak poprzednio od 1 zł. do 4 zł., które już można w kasie Filharmonji.

Na srebrnym ekranie.

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU" W „LUNA-PARKU".

O „Złodzieju z Bagdadu" tym bezsprzecznie poetyczniejszym filmie świata, trudno jest recenzję, tak jak trudno jest pisać recenzję z 1001 nocy. Ten liryczny potok obrazów wtłoczyć w łożysko formuły estetycznej warto zwrócić uwagę widza, oszołomionego pychem obrazu, na fenomenalnego Douglasa banksa, który dał miarę pomysłowości i bracia wego rozmachu, stwierdzić bowiem trzeba, sam obmyślił i skomponował cały obraz, a co ważniejsza — sypnął złotem z własnej szkatuły budując w swej wytwórni Hollywood, zwanej niebywałe pod względem rozmiarów, dekoracji wschodniego miasta. „Wielki Doug" jest stuprocentowym Amerykaninem, świadczy tem nietylko jego porywający optymizm, zdrowy humor i atletyczny tors młodego ale i ten typowy amerykański rozmach, z rzucił cały swój majątek na realizację filmu, go świat nie widział. Rola Achmeta, początkowo złodzieja i obwiesia, później rycerza i zbawcy czyzny, jest bardzo wdzięczna, bo malowniczo plastyczną ,gdyż daje rzeczywistą miarę żywego i porywającego w swej brawurze Douglasa którego popisową rolą jest bezsprzecznie „Złodziej z Bagdadu". W tej lśniącej, błyskotliwej wzrokowej, jaką jest „Złodziej z Bagdadu" ciężkości nietylko leży w grze, lecz również dekoracjach i trickach technicznych, wywołujących oszałamiający zachwyt.

KINO „ODEON". „PRZYGODA".

Po raz pierwszy ujrzeliśmy na srebrnym nie przeróbkę powieści Jacka Londona. „Przygoda" jest to piękna opowieść z życia plantatorów na wyspach Salomona. Akcja odbywa się w przepięknej natury. Wielce ciekawa treść trzyma widza w ciągłem napięciu. Role główne doskonale ujęli Tom Moor (plantator Sheffon i Paulina ke (Monika Dirksen) i Wallace Beary. Całość rzy pierwszorzędną jakość. Ilustracja muzyczna jak zwykle, dobra.

Komunikaty.

Nieliczni wiedzą o tem, że 90% [illegible] kich bólów głowy lega na reumatycznej infiltracji skóry i mięśni karku. Użyjętnie sporządzony okład „Gammapresse" zawiera [illegible] wiający szlam natury piszczański i łatwy do zwalczania. Po ukończonej kuracji domowej odczuwa się ulgę a następnie uzdrowienie. W każdej aptece. Skład główny: Biuro Piszczany dla Polski, Warszawa, Marszałkowska 104, [illegible] szyn, skrz. poczt. 56.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dziś! — — Dziś!
Ten, którego biją po twarzy (Łzy błazna)
Potężny dramat zbolałej duszy, ukrytej pod maską śmiechu. W roli głównej słynny artysta Lon Chaney
Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2½ do 3½ po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 9 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Składy techniczne „ELEKTROPOL" A. SZCZEKACZ ul. Zawadzka 16-a poleca: udoskonalone żarówki — „OSRAM"

...d Hurtowni Włókienniczej
„ZIEMPOL"
w Łodzi, Spółka Akcyjna.
...do wiadomości, że w dniu 18 grudnia o godzinie 4-ej po poł. w Łodzi, w własnym przy ul. Piotrkowskiej № 111, odbędzie się
Nadzwyczajne
...Zgromadzenie Akcjonarjuszów
...pującym porządkiem obrad:
Wybór Przewodniczącego
Likwidacja Spółki Akcyjnej i zamiana na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118 poz. 1070).

KUPON FOTOGRAFICZNY „Kurjera Łódzkiego"
!!! OKAZJA DLA CZYTELNIKÓW !!!
Salon sztuki fotograficznej J. TYRASPOLSKIEGO
ul. Piotrkowska nr. 76, telef. 12-33,
udziela okazicielowi niniejszego kuponu .rabatu 25%
przy zdjęciach (zarówno zdjęcia pojedyńcze jak również w grupach)
Każdy kupon ważny tylko w dniu zdjęcia do dn. 31 grudnia 1926 r. włącznie.

Plac węglowy
z bocznicą
do wydzierżawienia w doskonałym punkcie, przy stacji Łódź-Fabryczna. Oferty pod „IGNIS" w Administracji niniejszego pisma.

Przoduje to-co dobre.
Dla siebie samych musicie być dobrze ubrani, gdyż dokąd się udacie będą Was oceniać podług Waszego ubioru, dlatego też należy wybierać dokładnie swą garderobę przed kupnem. Odwiedzać proszę nasze oddziały
męski
damski
dziecinny
a przekonacie się jaki nacisk kładziemy na dobór materjału i robotę.
Emil Szmechel
Piotrkowska 98, róg Przejazd.

Dr. med. Niewiażski
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcowa.
Przyjmuje od 7 do 9 po południu.

KASA CHORYCH
m. ŁODZI
ogłasza
konkurs na dostawę
około 1.500.000 sztuk cegieł
Oferty z podaniem wymiaru i jakości cegły, ceny, warunków płatności i terminu ewentualnej dostawy należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Kasy,
przy ul. Wólczańskiej 225
do dnia 4/XII. 26 roku.

.·. HELENÓW .·.
Od 5-go do 8-go grudnia 1926 roku włącznie
III Powszechna
Wystawa drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych.
Otwarta będzie od 9 rano do 8-ej wiecz.
...cie Zł. 1.50. Dla dzieci, uczącej się młodzieży ...ych — 75 gr. W poniedziałek przed poł. dla ...olnej grupami wejście 20 groszy. Miejsce zgło... Stow., ul. Kilińskiego 85 i 2) Alfred Szepe, ul. Rzgowska Nr. 10, tel. 43-43.
...ódzkie Stow. hod. drob., gołębi i zwierząt domowych.

Wózki dziecinne, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent" Najdogodniej i najtaniej
„Dobropol" Piotrkowska 73 w Podwórzu

Mężczyźni
cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowemi) bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku „Heureka" Adres „Patent 30" Cluj, Kolosvar (Rumunja) Postfach 1.

Swój do swego

Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka nr. 23.
Szanowna Klijentelo!
Ośmielam się zawiadomić, że posiadam na składzie duży wybór obuwia gwarantowanego. Kto chce z szanownej Klijenteli bucik gwarantowany, niech spieszy do mistrza Gordoniego.
Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy i policji na raty.
Mam na składzie duży wybór butów: filcowych, chromowych i juchtowych. Z poważaniem majster cechowy M. Gordoni.
Dojazd tramwajami nr. 11, 5, 6, 9, 10, 2.

Idealna Pasta Do Zębów Krem Perłowy

JAN HINATOWICZ, LWÓW
Mydło ogórkowe

Piękne
...wki i ozdoby choinkowe
...im wyborze po cenach bardzo niskich „Raj dziecięcy". Narutowicza 34 (daw. Dzielna) I p. front.

...erwsza Łódzka Fabryka
...aw do wódek i soków
...ych poleca na nadchodzące święta ...ej Publiczności swoje niezrównane' ...roci wyroby w różnych gatunkach
...iśniewski, Łódź, ...iewicza 39, telefon 42-04
...: Firma moja została nagrodzona na wystawie w Łodzi złotym medalem. (Na miejscu specjalny rabat).

Książki, które posiadać i znać trzeba.
Pierwsze trzy tomy nagrodzonych w konkursie Banku Gospodarstwa Krajowego prac p. t.
O programie gospodarczym Polski
pióra pp. dr. F. Zweiga (str. 68-cena zł. 2.50), Wł. Diamanda (str. 81-cena zł. 2.50) i St. Rościszewskiego (str. 31-cena zł. 1.50) ukazały się. Dalsze trzy tomy są w druku. Skład Główny: Gebethner i Wolff. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SILV-OZON „MOTOR" skoncentrowany wyciąg
z igliwa sosnowego w płynie lub — w proszku —
DO PRZYGOTOWANIA KĄPIELI BALSAMICZNYCH
Zakłady Chemiczne i Farmac. Warsz. Tow. Akc. „MOTOR"

Drzewka
sadzić najlepszą porą jest jesień; owocowe, jagodowe, alejowe, parkowe i róże.
Nabyć je można w wielkim wyborze.
w Zak. Ogr. Hołaja-Nowskiego
Biuro Piotrkowska 225 — Ogród 241.

...Kosmetyki Praktycznej
...MARJI LEWINSONOWEJ
...LNIANA 6, m. 3, front I-sze p.
...lęgnacja twarzy i ciała. Masaże.
...czenie codziennie od 11 — 12 rano.
Kurs trzymiesięczny.

PIERWSZA
...ICA LEKARZY SPECJALISTÓW
...otrkowskiej 17, (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.
...o i światłoleczniczy Rentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
...orych we wszystkich specjaln. następ. lekarze.
...ENBERGER — Dr. NOWICKI
...YFIKIEWICZ — Dr. OLSZEWSKI
...PLICKI — Dr. OSIECKI
...KIEWICZ — Dr. SKIBIŃSKI
...LIŃSKI — Dr. SKUSIEWICZ
...OWSKI — Dr. STAWOWCZYK
...NTEUFFEL — Dr. STARZYŃSKI
...K — Dr. ZAŁĘSKI
...ALSKI — Dr. ZIEGLER ARTUR
...DROWSKI — Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)
...a otwarta codziennie oprócz świąt.

Najtańsze
Najładniejsze
Najlepsze
Otomany pluszowe, Kozetki i Krzesła
kupić można tylko
4 Południowa 4
ZA GOTÓWKĘ — NA RATY.

POSZUKUJĘ
Sklepu reprezentacyjnego
na Piotrkowskiej po str. nieparzystej od Cegielnianej do Andrzeja.
Szczegółowe oferty telefonicznie 35-66

Brylanty
złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet połamane oraz
kwity lombardowe
kupuje i płaci o 50% więcej niż wszędzie.
M. Lewin Piotrkowska 41, sklep frontowy

Do akt. Nr. 902-26 r.
OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9-go grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod nr. 12 odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: należących do Anastazego Holcgrebera i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1460 zł.
Łódź, dn. 22.XI.26 r.
Komornik
S. Dulkowski.

Do akt. Nr. 2351-26 r.
OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi ST. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 2-go grudnia 1926 r. o 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Maksa Braczkowskiego i składających się z 52 swetrów damskich i piętnastu kamizelek wełnianych, ocenionych na sumę 565 Zł.
Łódź, d. 22/XI. 1926 r.
Komornik
S. Dulkowski.

LECZNICA
dla przychodzących chorych,
gabinet dentystyczny
i Instytut Roentgenowski
(Djagnostyka, terapja powierzchowna i lekko-głęboka)
przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Djatermje. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓŻANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta GRODZIEŃCZYK
„ N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY i ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30
I NAGRODZONY MEDALAMI

DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYŁĄCZNIA GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

GRAND KINO

Clou sezonu! Najnowszy szlagier doby obecnej!!

„Sońka złota rączka"

Fascynująca sensacja awanturnicza w 12 aktach, ilustrująca niesamowite dzieje sławnej miljonerki-awanturnicy.

W roli głównej fenomenalna — Vilma Banki nieodłączna partnerka Rudolfa Valentino oraz bożyszcze kobiet — Georges Aleksandr

Niewidziany przepych wystawy! Ostatnie nowości sezonu! Kolosalne tempo akcji trzyma widza w silnem napięciu.

Dobre gospodynie

kupują

HERBATĘ i KAWĘ

u **Braci Ignatowicz**

Piotrkowska 96 :: Tel. 8-33.

Firma odznaczona Wielkim Złotym Medalem na tegorocznej wystawie przemysłowo-handlowej w Rzymie. — — — —

Masz katar?

lub chcesz mu zapobiec, nabądź „OZOL" w estetycznym kieszonkowym pulweryzatorze.

W aptekach i składach aptecznych

Skład Główny: T. A. LUDWIK SPIESS i SYN w ŁODZI, Piotrkowska 107.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS

choroby oczu.

Zachodnia 57.

Przyjmuje od 12—2 i od 7—8 wiecz.

W niedzielę od 12—2.

ROSYJSKA KAWIARNIA KUCHNIA

„KRESY"

przeniosła się do lokalu dawn. Rydza przy ul.

6-go Sierpnia Nr. 1

róg Piotrkowskiej

poleca: **znakomite obiady z 4-ch dań — 2 zł.**

Śniadania i kolacje à la carte po cenach niskich:

Szczi — Szaszłyki — Filipki — Kulebjaki — Stroganów i t. d.

Codziennie:

Bliny

Kawior

Siomga.

Dr. ZYGMUNT **Ługowski**

chor. kobiece i akuszerja

ul. Konstantynowska 31, tel. 51—70.

Przyjmuje: Lecznica Piotrkowska 17 od 9—10 r. i od 2.30 do 3.30 p. p. w domu od 6—8 w.

Dr. med. **M. Glazer**

Zielona 6.

TEL. 45-49.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

DR. **G. Rydzewski**

b. lekarz Szp. św. Łazarza.

Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Ulica Zamenhofa (Rozwadowska) nr. 6

Przyjmuje od 9—10 z rana i od 4—7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana

Dr. ANNA **ROSENBERGOWA**

Choroby skórne i weneryczne kobiety i dzieci

przyjmuje od 3—5.

Konstantynowska 40.

Do akt. Nr. 1352-26 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9-go grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej pod nr. 12 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: należących do Anastazego Holcgrebera i składających się z mebli, ocenionych na sumę 900 zł.

Łódź, dn. 22.XI.26 r.

Komornik

S. Dulkowski.

Do akt. Nr. 237-26 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza — że w 3 grudnia 1926 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 212, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Tow. Akc. J. Wojdysławski" — i składadających się z mebli ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, d. 22/XI-26 r.

Komornik

Łagodziński.

Do akt. Nr. 1972-26 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi ST. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3-go grudnia 1926 r. o 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Aleja I-go Maja 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abrama U. Grünberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1100 Zł.

Łódź, d. 22/XI. 1926 r.

Komornik

S. Dulkowski.

Dr. **Stupel**

Szkolna 12.

Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia.

Przyjmuje od 6 — 9 wieczór

Panie od 12—3 po poł.

Dr. med. **PRYBULSKI**

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.

Zawadzka nr. 1.

Telefon **25-38.**

Dr. **W. Dutkiewicz**

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

Piotrkowska 60.

przyjmuje codziennie od 9—11 rano 5—7 po południu, w niedzielę od g 9—12 rano

Dr. med. **Różaner**

powrócił

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

NARUTOWICZA 9 (DZIELNA)

telef. 28-98.

Przyjmuje od 8-10, od i 5—8.

Or. med. **H. LUBICZ**

Cegielniana 43

— tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**

Przyjmuje od 8—10 przed południem i od 5—8 po poł.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wykładanie

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12.

Nauczycielka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie gimnazjum. Szkolna 33, m. 10.

Kupno i sprzedaż

Łóżka metalowe mosiężne i niklowane, wózki dziecięce, kołyski, umywal. fabr. Tow. Akc. Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka poleca po cenach fabrycznych Skład Mebli Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 21-61.

Sprzedam tremo — otomanę, szafę, bieliźniarkę, łóżka, stół. Piotrkowska 189 — 9. 6632

Do sprzedania, lub zamiany na dom w Łodzi, willa murowana o 16 pokojach, 4 morgi ogrodu i parku, w kwadratowem dziale — położona na górzystym terenie, sucha, zdrowa, zabudowania gospodarcze w dobrem stanie, — Wiadomość u pośrednika Borowieckiego, Zgierz, stare miasto, obok magistratu, Parzęczewska 3. 5675

Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt" Nawrot 15 I p. 5677

Wózek dziecinny kupię. Konstantynowska 48, Bernowicz. 6694

Kupię dom z ogródkiem do 5000 zł. Proszę zgłoszenia składać do Administracji „Kurjera Łódzkiego dla „S. J." 6679

Sprzedam 3½ morgi ziemi przy fabryce, może być na place przy ul. Świętojańskiej. Wiadomość Karnyszewice Nr. 6. 6692

Futro, szopy, mało używane do sprzedania. zaraz. Wiadomość Szkolna 30, m. 4.

Tanio na wypłatę obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście.

Sprzedam okazyjnie dom na 8-m rodzin. za 7 tysięcy złotych. Wiadomość Rzgowska 63, sklep tytuniowy. 6648

Sprzedam zaraz auto z powodu wyjazdu. Targowa 55. Wiadomość u p. Majstra.

Okazja! Kasa kontrolna „National" zaraz do sprzedania Wiadomość: Piotrkowska 69, w sklepie jubilerskim 6719

Fryzjerski zakład na prowincji do sprzedania oraz potrzebny uczeń. Wiadomość: Piotrkowska 185. 6699

Sprzedam psa wilka czystej rasy z pazurami rysiemi. Rzgowska 137. 6705

Palto męskie tanio sprzedam. Konstantynowska 18 — prawa ofic. II piętro na lewo. 6706

Dziecinny wózek sportowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ulica Radwańska 6, m. 15 od 1—3 i od 7—8 wiecz. 6703

Szafę, tremo, stół, krzesła, fotele koszykowe leżankę, maszynę sprzedam tanio. Główna 55 — m. 46 oficyna prawa. 6716

Meble, garderoby, szafy, łóżka, nocne szafki do sprzedania u stolarza ul. Lipowa 42. 6722

Najsolidniejsze otomany, kozetki — krzesła w dużym wyborze oraz wszelkie roboty tapicerskie na warunkach dogodnych poleca Zakład Tapicerski Braci Gabałów. — Uwaga: Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Braci Gabałów nie został przeniesiony z ul. Nawrot 8, na Karola 1 i filji żadnej nie posiadamy.

Kupię dobrego czujnego psa mieszkaniowego. Zgłaszać się: A. Bitdorf Łódź, ul. Napiórkowskiego nr. 19,

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. Leszno 33.

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Sprzedawca - inkasent zatrudniony obecnie w branży mącznej — ze znajomością u chrześcijańskich piekarzy, poszukiwany. Oferty sub „Agent Mączny". 6663

AGENCI na prowizję poszukiwani wszędzie. Oferty z odpisami świadectw Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 61

Potrzebni pomocnicy i praktykanci do zakładu ogrodniczego „Marysin" Nowe-Rokicie Szkolna 7 przy Sienkiewiczówce. 5650

Potrzebni inkasenci-agenci. Zgłaszać się ul. Konstantynowska 37-a Firma Singier, od 4 do 6 p. p. 6680

Fryzjerskiego subjekta lub arendatora poszukuję. Bałucki Rynek róg Zgierskiej. Felczer Wasidłow. 6684

Potrzebne kompletnie zdolne panny i uczenice do sukien. 6-go Sierpnia 10, m. 17, front 6643

Potrzebni podręczni stolarze i chłopiec. Lutomierska 9.

Potrzebne zdolne cerowaczki i siatkarki do ręcznego filet i mereżkarki. Przyjmuję uczenice. Kon. Nowomiejska 4 6718

Posada, energiczny inkasent-ekspedjent z kaucją 5000 zł. potrzebny zaraz Oferty pod „Praca 34" do administracji. 6701

Potrzebny uczeń i ślusarz umiejący dobrze szwejcować aparatem. — Karola 7. 6715

Potrzebne siatkarki cerowaczki, hafciarki, mereżkarki, Margulies, Kilińskiego 46, front.

Mamka potrzebna. Adres Dworzec Kaliski bufet I kl.

Krawcowa wykwalifikowana w kroju, modelowaniu i szyciu, raczy się zgłosić Zachodnia 33 front, I p. „Maison Mignonne".

Poszukiwane

Inteligentna panienka (6 kl. wykształceniem) poszukuje od zaraz posady do dzieci w zamożnym domu. Zgłoszenia do administ. „Kurjera Łódzkiego" pod "Maryla". 6688

Osoba w średnim wieku poszukuje posady gospodyni do samotnego pana. Wiadomość Aleja I Maja 20, Kaiser dla Kucharskiej. 6696

Osoba inteligentna w średnim wieku, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie i miejskie oraz szycie przyjmie zarząd domem lub opiekę nad młodemi panienkami. Referencje poważne. — Łaskawe oferty do „Kurjera Łódzkiego" dla „M. G." 6677

Szofer poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty sub „Szofer". 6671

Starsza panienka inteligentna (wychowawczyni) poszukuje posady na wyjazd, do dzieci, lub do towarzystwa starszej pani. Oferty proszę skierować na ul. Wolborską 42, M. Rusinówna.

Rolnik w sile wieku przyjmie posadę gospodarza w mniejszym folwarku, może pracować samodzielnie lub pod dyspozycję, — wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do biura „Promień", Piotrkowska 81, telefon 12-98.

Nauczycielki z francuskim i muzyką, freblanki, inteligentne osoby do zarządu domem — Świadectwa chlubne, poleca Biuro Adamowiczowej — Piotrkowska 91.

Młody energiczny Majster przędz. na odds. przygotowawczym, życzy sobie zmienić posadę Of. proszę składać pod „Majster" w adm. tejże gazety.

Do handlu win i wódek poszukuję posady samodzielnego ekspedjenta, obeznany jest w prowadzeniu ksiąg akcyzowych, mogę złożyć świadectwa, referencje i kaucje. Oferty pod „Księgi". 6593

Ogrodnik znający się na gospodarstwie i pszczelnictwie, kwiaciarstwie i warzywach specjalista hodowli pieczarek ze świadectwami i dobrą opinją poszukuje posady od zaraz lub od 1 stycznia. Wiadomość: Andrzeja 10, u p. Jasińskiego.

Pielęgniarka z kilkoletnią praktyką przyjmuje dyżury prywatne. Opieka troskliwa. Wiadomość w Administracji „Kur. Łódz." 6707

Agent poszukuje posady na Łódź, lub na wyjazd. Oferty do administracji „Kurjera Łódzkiego pod „Zaraz". 6714

Starsza osoba z francuskim i dobremi świadectwami poszukuje miejsca, może być do towarzystwa starszej pani, Oferty sub „Starsza".

Ogrodnik, obeznany z hodowlą wszelkich warzyw, od najwcześniejszych inspektowych również wszelkich roślin, kwiatowych, oranżeryjnych i parkowych z długoletnią praktyką w większych ogrodach Łódzkich i Warszawskich, zna dobrze gospodarstwo rolne poszukuje posady od stycznia lub kwietnia. — Adres poczta Pabjanice — ul. Konstantynowska 8, pan Wendler dla Bugalskiego

Matrymonjalne.

Kawaler, z dobrej rodziny — oficer rezerwy pragnie poznać pannę do lat 25, z porządnego domu, zamożną — w celu matrymonjalnym. — Zgłoszenia możliwie z fotografją, którą zwraca się do administracji „Kurjera" dla „6697". Dyskrecja rzeczą honoru.

Lokale i mieszkania

Poszukuję jednego mieszkania. Łaskawe piśmienne zgłoszenia pod „A. H." 6683

9 pokoje z kuchnią przedpokój na Piotrkowskiej przy Pustej do wynajęcia. Łaskawe oferty „J. K." do adm. „Kur. Łódz." 6699

Wynajmę dwa słoneczne frontowe umeblowane pokoje, z utrzymaniem lub bez Aleje Kościuszki 3 m. 1 obejrzeć można od 4—6. 5678

2 pokoje z kuchnią i wygodami na I piętrze do wynajęcia zaraz. Zgierska 115, tel. 2-16. 6653

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia zaraz. Szkolna 30, m. 4.

Pokój duży, słoneczny przyzwoicie umeblowany do odnajęcia — Zielona 55, m. 6, I p. 6673

Przyjmę na mieszkanie pana. Sienkiewicza 39, Marja Zielińska. 6702

Elegancko umeblowany pokój dla kawalera do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 12, m. 6, II piętro. 6708

Dwa pokoje do wynajęcia razem lub oddzielnie, może być całodzienne utrzymanie. Narutowicza 45, m. 8.

Letnie

Domy, majątki, młyny, interesy handlowe i t. p. przyjmuje i poleca do sprzedaży biuro zleceń „Argus", Piotrkowska 90.

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENA PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 4.70
Zagranicą	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 30

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście 40 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „

Za tekstem 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „

Nekrologi 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „

Komunikaty 30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „

Zwyczajne 8 „ „ „ „ 1 „ „ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.

Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte zlecenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane będą bezpłatne.

Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1

Wydawca: Jan Stypułkowski. z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp.